OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 21 KWIETNIA 1928 R. Nr. 109.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51.563. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przewodniczący delegacyj polskich i litewskich w Berlinie

ustalili terminy obrad komisyj, wyłonionych do rokowań polsko-litewskich w Królewcu.

Berlin, 20-4. (PAT.) Dziś rano o godz. 7.16 przybyli do Berlina pociągiem z Warszawy **członkowie delegacji polskiej do rokowań z Litwą:** Hołówko, Tarnawski wraz z sekretarzem Perkowskim. W imieniu poselstwa polskiego w Berlinie powitał na dworcu śląskim przybywających pierwszy sekretarz poselstwa dr. Tytus Komarnicki. W południe przybył do Berlina pociągiem z Rzymu radca Szumlakowski, witany na dworcu przez sekretarza poselstwa Gosieckiego. Wszyscy członkowie delegacji polskiej do rokowań z Litwą zamieszkali w hotelu „Continental". O godz. 12 w południe pp. Hołówko i Tarnawski złożyli wizytę delegacji litewskiej w poselstwie litewskiem. Radca Szumlakowski, który przybył dopiero później pociągiem z Rzymu, złożył swą wizytę oddzielnie o godz. 3 popoł. O godz. 3.30 popoł. delegacja litewska, jt. poseł litewski w Berlinie Sidziakauskas, dyrektor departamentu ekonomicznego litewskiego M. S. Z. Zaunius i sekretarz generalny M. S. Z. Bałutis **rewizytowali delegację polską** w hotelu. Pierwsze posiedzenie wspólne odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. w gmachu poselstwa litewskiego.

Berlin, 20-4. (PAT.) Na posiedzeniu wspólnem przewodniczących delegacyj polskich i litewskich, które odbyło się w poselstwie litewskiem, ustalone zostało **za zgodą obydwu stron, że pierwsza komisja — odszkodowań i bezpieczeństwa zbierze się w Kownie w dniu 7 maja rb. Druga komisja — gospodarcza i tranzytowa — zbierze się w Warszawie w dn. 18 maja; trzecia komisja — prawna i ruchu lokalnego — zbierze się w Berlinie w dniu 21 maja rb.** Dzisiejsze posiedzenie przewodniczących delegacyj komisji do rokowań polsko-litewskich wyłonionych w Królewcu, odbyło się pod przewodnictwem Sidzikauskasa, posła litewskiego w Berlinie.

Jutro o godz. 4 popoł. odbędzie się drugie posiedzenie, na którem podpisany **zostanie protokuł z pierwszego posiedzenia.** Jutrzejsze posiedzenie odbędzie się w gmachu poselstwa polskiego.

Komisja bezpieczeństwa i odszkodowawcza **zbierze się najwcześniej,** bo już 7 maja rb., a to dlatego, że materjał dla prac tej komisji **został obustronnie całkowicie przygotowany.** Po kilku dniach pracy, komisja ta przerwie swe obrady ze względu na święto narodowe litewskie, które przypada na dzień 15 maja roku bież.

Pozostałe komisje zbiorą się w terminach nieco późniejszych, a to ze względu na to, że obydwaj przewodniczący delegacyj litewskich biorą udział w rokowaniach handlowych niemiecko-litewskich, które obecnie zostały rozpoczęte.

Dnia 19.IV. b. r. zmarł w Warszawie w szpitalu Okręgowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego kapitan 11-go pułku piechoty

† ś. p.

SZULC LUCJAN

BYŁY LEGJONISTA, CZŁONEK P. O. W., KAWALER 4-ro KROTNEGO KRZYŻA WALECZNYCH.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Będzinie dnia 21 bm. o godz. 10 rano, a wyprowadzenie zwłok z kościoła na miejscowy cmentarz o godz. 15 tego samego dnia, o czem zawiadamiają pogrążeni w żalu

2318 DOWÓDCA i KORPUS OFICERSKI 11 P. P.

Polskie sukcesy

NA KONKURSACH HIPPICZNYCH W NICEI.

Nicea, 20-4. — W konkursie otwarci. (Handicap) por. Zgorzelski na „Lesginie" zajął trzecie miejsce, por. Gzowski na „Jaskrawym" — 9, mjr. Dobrzański na „Zeterze" — 10. Ppłk. Rómmel na „Oberku" i por. Szosland na „Alim" otrzymali wstęgi honorowe.

W konkursie o nagrodę hoteli nicejskich dla jeźdźców i koni, którzy nigdy w zawodach nicejskich udziału nie brali por. Salega na Nelli zajął czwarte miejsce, a na Basi — 5.

W konkursie o nagrodę księżnej Aosta pierwsze miejsce zajęli znowu Francuzi Por. Gzowski na Milordzie i Jaskrawym zajął 5 miejsce, por. Szosland na Alim i Łaskawym Panie — 7, zaś ppłk. Rómmel, rotm. Królikiewicz, por. Salega i por Zgorzelski — zdobyli wstęgi honorowe

Powrót min. Zaleskiego

Z RZYMU.

Warszawa, 20.4 (PAT) Dziś o godzinie 3.30 popołudniu powrócił z Rzymu minister spraw zagranicznych p. August Zaleski ze swą małżonką. Na dworcu powitała powracającego ministra licznie zgromadzona publiczność przedstawiciele władz, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele zagranicznych placówek dyplomatycznych.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W OKRĘGU AŁTAJSKIM.

Ryga, 20-4. — Jak donoszą z Moskwy, powódź w okręgu ałtajskim przybrała olbrzymie rozmiary. Koło Semipałatyńska nad Irtyszem wytworzyło się jezioro o powierzchni 6 klm. kw., pokrywające całkowicie mnóstwo domów, a zapewne wiele też trupów ludzkich i zwierzęcych. Masy wód uniosły ze sobą całe domy. Straty olbrzymie.

Przygotowania

DO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJU.

Warszawa, 20.4 — **Międzynarodowy kongres pokojowy,** mający się odbyć w Warszawie w dniach 25 i 29 czerwca r. b. obudził już zagranicą żywe zainteresowanie.

Do komitetu organizacyjnego zjazdu napływają liczne zapytania i zgłoszenia delegatów od różnych stowarzyszeń pokojowych zagranicą, m. in. z Ameryki, Anglji, Francji i t. d.

Prace przygotowawcze w pełnym toku. Zjazd obradować będzie w sali techników przy ulicy Czackiego.

NA DALEKIM WSCHODZIE

WOJSKA JAPOŃSKIE WKROCZYŁY DO MANDŻURJI.

Londyn, 20-4. — Donoszą z Tokio: Cesarz zatwierdził uchwałę gabinetu co do wysyłki wojsk na ląd chiński. Szósta dywizja piechoty zostaje wysłana do prowincji Szantungu. Ładowanie jej na okręty już się zaczęło.

Dywizja wraz z całem wyekwipowaniem będzie już w poniedziałek w Tsingtau gotowa do wymarszu. Tymczasowe koszty interwencji Japonji w Chinach obliczane są na 2.9 miljonów jenów.

Londyn, 20-4. — Korpus ekspedycyjny wojsk japońskich w Mandżurji wynosi narazie **10.000 żołnierzy. Wojska japońskie okupować mają Mukden.**

Wojska chińskie, pozostające pod komendą dyktatora Chin północnych marszałka Czang-Tso-Lina **zajęły groźną postawę** wobec okrętów japońskich, usiłujących wysadzić na ląd pierwsze oddziały wojska.

Osłona krążowników i kontrtorpedowców okazał się niewystarczającą. Z portu Jokohamy skierowano na wody chińskie nową eskardę floty.

Londyn, 20-4. — Sytuacja na Dalekim Wschodzie budzi żywe zainteresowanie. Według nadchodzących wiadomości, rząd nacjonalistyczny chiński Czang-Tso-Lina zaprotestował przeciwko akcji Japonji.

Tymczasem południowa armja chińska pobiła północną Czang-Tsi-Lina, przerywając front w okolicy Kwantung i biorąc do niewoli **4000 niewolników.**

Rząd japoński opublikował deklarację, że gdy w roku ubiegłym wycofywał swe wojska z Mandżurji, oświadczył wówczas, że gotów jest wysłać w każdej chwili ekspedycję wojskową na wypadek zakłócenia spokoju i zagrożenia bezpieczeństwu ludności japońskiej. Obecna ekspedycja nie jest wrogą interwencją wobec Chin.

Opracowanie projektu meljoracji Polesia

TRWAĆ BĘDZIE 4 LATA, A KOSZTOWAĆ 6 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, 20-4. (PAT.) W „Dzienniku Ustaw" nr. 17 ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu **biura projektu meljoracyjnego Polesia.** Zadaniem biura będzie opracowanie ogólnego projektu i kosztorysu **meljoracji Polesia,** oraz przygotowanie planu finansowania tej meljoracji. **Projekt ma być opracowany w przeciągu lat 4 kosztem 6 milj. zł.** Obok biura rozporządzenie ustanawia przy Ministerstwie robót stałą komisję doradczą z delegatami Ministerstw zainteresowanych w meljoracji Polesia, następnie z wojewodą poleskim, nowogródzkim, wołyńskim, białostockim, dyrektorem dróg wodnych w Wilnie i dyr. biura projektu meljoracji Polesia. **Projekt meljoracji Polesia będzie obejmować regulację rzek spławnych i niespławnych, regulację naturalną i sztuczną dróg żaglowych, oraz podstawową meljorację gruntów, czyli ogólne cele w dziedzinie gospodarczo-wodnej na Polesiu.** Rada ministrów powierzyła opracowanie projektu Ministerstwu robót publicznych, w którem koncentruje się całość gospodarki wodnej państwa i które posiada w swej organizacji aparat techniczny, umożliwiający podjęcie tak wielkiego dzieła.

KOMUNISTYCZNA MANIFESTACJA W BERLINIE.

Berlin, 20.4 (PAT) W czwartek wieczorem partja komunistyczna, oraz sympatyzujące z nią grupy w Berlinie urządziły meeting protestacyjny w Lustgartenie przeciwko zapowiedzi wydania zarządzenia rozwiązującego „Czerwoną Gwardję".

Mimo śnieżycy ilość uczestników w meetingu była bardzo duża.

Przemawiało 20 mówców. Meeting odbył się bez zakłócenia spokoju.

O LINJĘ LOTNICZĄ PRAGA—KOLONJA—LONDYN.

Praga, 20.4 (PAT) Do Berlina wyjechali przedstawiciele rządu czechosłowackiego w celu uzyskania od rządu Rzeszy zezwolenia na przelot samolotu czechosłowackiego nad terytorjum niemieckiem.

Chodzi głównie o linję lotniczą Praga—Kolonja—Londyn.

DWA NA DZIESIĘĆ.

Berlin, 20.4 (PAT) Jak dotąd tylko **dwa kraje** a mianowicie Bawarja i Wirthenbergja wypowiedziały się za wnioskiem ministra Keudela, żądającego **rozwiązania komunistycznej organizacji „Czerwonej Gwardji".**

10 krajów związkowych wypowiedziało się **przeciwko wnioskowi,** zgłaszając równocześnie protest do najwyższego trybunału w Lipsku.

NADZIEJA NA WZNOWIENIE ROKOWAŃ.

Berlin, 20.4 (PAT) „Germanja" donosi o powrocie posła Reuschera do Warszawy wyraża oczekiwanie, że po powrocie ministra Zaleskiego podjęte zostaną już w sobotę konferencje polsko-niemieckie w sprawie rokowań handlowych, które uległy przerwie w czasie podróży rzymskiej ministra Zaleskiego.

PRZEGLĄD PRASY

Obłęd czy defetyzm?

Kilka wystąpień programowych socjalistów w Polsce, dostatecznie mogło już przekonać opinję, że myśl polityczna i społeczna przywódców P. P. S. nie postępuje po drodze rzeczywistości polskiej, że błąka się w mglistych frazesach oderwanych od życia doktryn, a nadaje sobie pozory czegoś realnego jedynie uprawianiem taniej demagogji, zyskując jaki taki wpływ na pewną część bezpartyjnego tłuma. Tak stale bywa przy omawianiu wszelkich zagadnień gospodarczych (demagogiczny program P. P. S. odnośnie systemu podatkowego), tak rzecz się ma w kwestjach stosunku do mniejszości narodowych (pakt P. P. S. z Niemcami), tak wreszcie jest z kardynalnem zagadnieniem zmiany ustroju państwa. Obecnie do tego bukietu trujących kwiatków drugiej międzynarodówki socjalistycznej, dochodzi jeszcze jeden, a jest nim znamienny stosunek P. P. S. do armji polskiej. Oto w związku z obradami sejmowej komisji budżetowej, pojawił się artykuł w socjalistycznym „Robotniku", atakujący budżet Ministerstwa spraw wojskowych, który, zdaniem „Robotnika" jest „za wysoki" i „niczem nieuzasadniony". Na dowód swego twierdzenia przytacza następujące argumenty:

Polsce nie grozi wojna z żadnej strony w najbliższych latach, organizacja armji jest dawno zakończona; inicjatywa pokojowa Polski w Lidze Narodów spotkała się ze szczerym poklaskiem pacyfistów całego świata i znalazła swe echo w projekcie Stanów Zjednoczonych. Czyż w takich warunkach olbrzymie wydatki na wojsko, pozostające wciąż na tym samym poziomie w stosunku do całości budżetu, nie budzą wrażenia niewiary Polski we własne wysiłki pokojowe?

Zatem socjaliści polscy, wyrażają w sposób zupełnie poważny przekonanie, że deklaracja Polski w Lidze Narodów o zaniechaniu wojen, tak mamiła Niemcy i Sowiety, że można całą armję polską rozpuścić do domu bo... wojen już nie będzie... To się nazywa „rozum stanu" polskich socjalistów!

P. P. S. jednak uwzględnia możliwość, że deklaracja Polski w Lidze Narodów nie rozczuli Niemców, ani Sowietów, i że wojna może wybuchnąć. Cóż wtedy?

W dziedzinie wojskowości zaszły od ostatniej wojny światowej zmiany wręcz rewolucyjne. Armja stała, podział na tradycyjne gatunki broni — stały się przeżytkiem. Przyszła wojna — to wojna tanków, aeroplanów i gazów, w której będzie szło nie o zniszczenie jednej armji przez drugą, ani o zdobywanie tych czy innych pozycyj, lecz o spustoszenie wrogiego kraju i jego warsztatów pracy przez najazd tanków i aeroplanów, kierowanych przez odpowiednio wyćwiczone siły. Zagadnienie wojny przesuwa się od wielkich mas ludzkich, podlegających wskazówkom i woli sztabu generalnego, ku wielkim masom maszyn i nowym wynalazkom chemicznym. Zagadnienie wojny staje się zagadnieniem przemysłu i techniki. Cóż wobec tego przewrotu znaczy rozbrojenie Niemiec, gdyby nawet było przeprowadzone bez reszty wedle litery traktatu wersalskiego, skoro rozwojem techniki, a zwłaszcza chemji, kraj ten górnje nad wszystkimi sąsiadami? Cóż warte wojskowe zabezpieczenie się Polski przed Niemcami w dawnym stylu, jeżeli Polska nie dogoni Niemiec na polu przemysłowo-technicznem? Możnaby powiedzieć, że w stosunku do Rosji dawne metody wojenne nie straciły jeszcze aktualności, ale właśnie Rosja posiada tak olbrzymie rezerwy ludzkie, że pod tym względem nie dotrzymamy im kroku (??)

Wniosek P. P. S. jest zatem taki, że ponieważ Niemcom nie dorównamy technicznie, a Rosji pod względem ilości wojska, armja polska jest zbyteczna, bo i tak zdaniem „wszechmądrych" socjalistycznych mężów stanu, na wypadek wojny skazani jesteśmy na niechybną zgubę.

Czytając te brednie, człowiek przeciera oczy i nie wierzy: pisał że to człowiek pomylony na umyśle, czy też zbrodniczy defetysta, na użytek wrogich Polsce czynników?

P. P. S. pozornie odżekając się od komunistów, wchodzi pomimo wszystko coraz bardziej na ich drogę. Artykuł zaś „Robotnika" niewątpliwie będzie odpowiednio zużytkowany przez komunistów w Polsce, jak również przez prasę niemiecką i sowiecką.

Po sojuszu z Niemcami, P. P. S. brnie coraz dalej. Już jej solą w oku armja polska. Innemi słowy cudownie przygotowuje grunt dla komunistów i dla wszelkiego rodzaju wrogów państwa polskiego.

Afera w St. Gotthardt.

CO INNEGO PRZEWOŻONO, A CO INNEGO POKAZANO.

Paryż, 20-4. (PAT.) „Matin" donosi z Genewy, że jakkolwiek sprawozdanie komitetu trzech Ligi Narodów w sprawie afery w St. Gotthardt nie jest jeszcze oficjalnie ogłoszone, to jednak słychać w formie pogłosek, że **materjał wojenny przedłożony komisji w St. Gotthardt nie jest identyczny z karabinami maszynowemi pochodzącemi z Włoch.** Dziennik dodaje, że jeżeli faktycznie tak się rzecz przedstawia, to wówczas komitet trzech Ligi Narodów zażąda nowego dopełniającego śledztwa ze strony Ligi Narodów.

Dwie miary niemieckie.

CO WOLNO LITWIE, NIE WOLNO POLSCE.

Berlin, 20-4. (PAT.) Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" donosi z Kowna, że litewski minister finansów ogłosił rozporządzenie podnoszące z dniem 1 października rb. **cła wwozowe o 50 proc. na towary pochodzące z krajów, które z Litwą nie zawarły traktatu handlowego.** „Tägliche Rundschau", która w swoim czasie uważała **ogłoszenie ceł maksymalnych w Polsce za zarządzenie zwracające się przeciwko Niemcom** i godzące w interesy niemieckie, ogranicza się obecnie do umiarkowanego komentarza, że zarządzenie litewskie ma bez wątpienia na celu przyśpieszenie zawarcia traktatu handlowego między Niemcami a Litwą.

PROGRAM WYBORCZY

STRONNICTWA NIEMIECKO-NARODOWEGO.

Berlin, 20-4. (PAT.) Ukazały się dwie nowe odezwy z precyzją programu postulatów wyborczych **stronnictwa niemiecko-narodowego.** Postulaty te zawierają m. in. żądania rozszerzenia władzy konstytucyjnej prezydenta Rzeszy, który ma jednocześnie sprawować urząd prezydenta pruskiego. Prezydent otrzymać ma w myśl żądań niemiecko-narodowych prawo nominowania członków gabinetu pruskiego na tych samych zasadach, na jakich odbywają się wybory gabinetu Rzeszy. Urząd kanclerza Rzeszy ma być połączony w jednej osobie z urzędem premjera pruskiego. Druga odezwa stronnictwa niemiecko-narodowego określa swoje żądania w sprawie **polityki handlowej i celnej.** Żądania te wskazują na konieczność przyśpieszenia prac nad nową taryfą celną, która ma być dostosowana do taryf celnych państw innych. W międzyczasie rząd niemiecki powinien **odrzucić wszelkie projekty traktatów handlowych, które by nakładały nowe ciężary na rolnictwo niemieckie,** oraz nie wiązać się umowami międzynarodowemi, ograniczającemi swobodę niemieckiej polityki handlowej. W końcu stronnictwo niemiecko-narodowe domaga się **przywrócenia podatku obrotowego od wwozu produktów agrarnych** i zaprowadzenia skuteczniejszych zarządzeń weterynaryjnych dla ochrony bydła.

Parlamentarzyści włoscy w Węgrzech

ROZWÓJ SERDECZNYCH STOSUNKÓW WŁOSKO - WĘGIERSKICH.

Budapeszt, 20.4 (PAT) przebywający w Budapeszcie parlamentarzyści włoscy przyjęci zostali dziś przez regenta, który witając ich podkreślił, iż węzły historyczno-intelektualne, istniejące od wieków między Włochami a Węgrami rozwiązane zostały przez wojnę, jednakże po wojnie nawiązane zostały na nowo.

Włochy współczesne — oświadczył dalej regent — które od czasu zakończenia wojny **poczyniły tak wspaniałe postępy, wyciągnęły do Węgier przyjazną rękę, zaś Węgry ze szczerą przyjemnością i wdzięcznością skorzystały z okazji odnowienia odwiecznej przyjaźni.**

Z sejmowej komisji budżetowej.

UCHWALENIE BUDŻETU SEJMU I SENATU.

Warszawa, 20.4 — Dziś przed południem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad. **Na porządku dziennym miało być głosowanie nad budżetem Sejmu i Senatu.** Na wstępie prezes komisji poseł Byrka oświadcza, że atmosfera obrad na komisji jest taka, jak gdyby chodziło posłom o uniknięcie zarzutu, że sami uchwalają kredyty na rozbudowę Sejmu. Zapewnia, że z sum, o których tu mowa, do kieszeni posła nie wejdzie ani grosz. Atmosfera taka niezmiernie utrudnia obrady. Mówca podnosi, że należy mieć odwagę dać państwu to, co jest rzeczowe konieczne i umotywowane. Po tem oświadczenie mu na wniosek posła Diamanda przewodniczący zakomunikował plan obrad nad budżetem w bieżącym i następnym tygodniu. Obrady nad budżetem wojskowym **nastąpią prawdopodobnie w przyszły czwartek.**

Komisja przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa robót publicznych. Poseł Rataj zaproponował, aby z **pozycji 4.650 tys. zł. na budowę gmachów państwowych skreślić 2 milj. a sumę tę użyć na budowę dróg.**

Poseł Socha (Stron. chłopskie) skarży się, że sprawa, która najwięcej obchodzi wieś, nie została dostatecznie uwzględniona i zgłasza rezolucję, wzywającą Rząd do zdania właścicielom gruntów przyległych, lub **zrzeszeń komunalnych bezpłatnie,** albo w drodze sprzedaży osypisk niezbędnych dla regulacji rzek, oraz do zaprowadzenia racjonalnych plantacyj wiklinowych na tych osypiskach. W dziale wydatków stawia wniosek, **aby kwotę na usuwanie szkód żywiołowych podwyższyć do 800 tys. zł.** zaś państwowy fundusz meljoracyjny podwyższyć o 1 milj. zł. Pozatem **proponuje w budżecie w nadzwyczajnych wydatkach na budowle 4.650 tys. zł. zmniejszyć o 1 milj.** Poseł Krzyżanowski (B.B.) uznaje opór Ministerstwa **przeciwko monopolowi w dziedzinie elektryfikacji** za uzasadniony i wyraża przytem zdanie, iż należałoby **rozważyć myśl założenia przedsiębiorstw z udziałem kapitału prywatnego.** Co do ruchu budowlanego mówca **przestrzega przed zbytnim pośpiechem akcji potanienia materjałów budowlanych,** wreszcie proponuje położyć **większy nacisk na drogi kołowe i żelazne, a nie wodne.** Poseł Kornecki (Klub narodowy) uważa **cały budżet za zbyt wielki** i dlatego w poszczególnych resortach stronnictwo jego będzie się starało o **zmniejszenie pozycyj.** Mówca wnosi m. in. o skreślenie sumy 1 i pół milj. zł. do dyspozycji zarządu centralnego. Poseł Kiernik (Piast) z zadowoleniem przyjmuje fakt, że budżet ten jako budżet gospodarczy wzrósł o 100 proc. a jednocześnie wyraża żal, że zamały położono nacisk na potrzeby rolnictwa, na regulacje rzek i na meljoracje. Poseł Kalinowski (Wyzwolenie) zapowiada zgłoszenie rezolucji w sprawie wydatniejszej pracy w kierunku uwzględnienia potrzeb wsi. W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie Baczewski (Klub ukraiński), Heusner (P. P. S.) i Bittner (Chrz. Dem.). Ten ostatni zarzucał **że nie docenia się wagi regulacji środkowego biegu Wisły.** Pozatem mówca oponował przeciwko budowie nowych mieszkań czynszowych dla urzędników i przeciw nałożeniu z tego tytułu nowych podatków na lokatorów i właścicieli domów.

Na tem dyskusję wyczerpano a **posiedzenie komisji odroczono do godziny 5 popołudniu.**

Po przerwie nastąpiło głosowanie nad budżetem Sejmu i Senatu.

W wyniku głosowania cały budżet przyjęto w drugiem czytaniu w myśl wniosku referatu. Trzecie czytanie odbędzie się w poniedziałek.

Wiadomości ze stolicy.

NA NAUKĘ FASZYZMU. W kołach politycznych stolicy opowiadają, iż w niedługim czasie ma wyjechać do Włoch na badanie organizacyj faszystowskich czterech działaczy obznajmionych z rozwojem i organizacją naszych instytucyj wychowania fizycznego. Studja te będą nosiły również charakter praktyczny, działacze ci bowiem mają następnie zamiar przeorganizować Strzelca na sposób organizacyj faszystowskich i z tej organizacji uczynić podstawę siły.

SKARB Z 1831 R. UKRYTY W DZIUPLI DRZEWA. Władze policyjne otrzymały wiadomość, że w dziupli jednej z lip znajdującej się na cmentarzu przy kościele św. Wawrzyńca na Woli, gdzie zginął gen. Sowiński, znajduje się skarb ukryty tam przez jednego z powstańców w 1831 roku. Skarb ten składa się z dukatów złotych ukrytych w trzech manierkach żołnierskich wagi każda około 12 funtów. Drzewo, wewnątrz którego znajduje się skarb, odróżnia się od innych tem, że ma ścięty wierzchołek.

110 NOWYCH LISTONOSZY. Ministerstwo poczt i telegrafów zdecydowało uruchomić w pierwszych dniach czerwca trzecie doręczanie przesyłek listowych w stolicy. W tym celu zaangażuje stołeczna dyrekcja poczt 110 nowych listonoszy. **Inowacja ta będzie wprowadzona tymczasem tylko w śródmieściu.**

UJĘCIE WARSZAWSKIEGO RZEZIMIESZKA W MOSKWIE. Pismo sowieckie „Wieczerniaja Moskwa" donosi, iż czterech bandytów usiłowało dokonać w Moskwie napadu w celach rabunkowych na mieszkanie niejakiej Koppitowej, zamieszkałej przy ul. Hercena. Bandytów ujęto. W trzech bandytach poznano znanych kryminalistów sowieckich. Czwarty nie chciał ujawnić swego nazwiska, okazało się jednak, iż jest to Izaak Rochtenberg z Warszawy. Zaskarbił sobie zaufanie władz sowieckich jako ofiara „teroru polskiego", a przybył do Moskwy na złodziejskie „gościnne występy".

Echa śląskie.

Wyjazd Calondera do Genewy.

Prezes komisji mieszanej Calonder opuścił Katowice, udając się do Genewy. Ma on złożyć na ręce Eryka Drummonda skargę na Rząd polski za to, że go nie wziął w obronę przed atakami prasy i demonstracjami.

Trzęsienie ziemi.

W ub. wtorek dało się odczuć w Bytomiu trzęsienie ziemi, w trakcie którego czterej górnicy zajęci w kopalni Karsten-Centrum zasypani zostali zwałami węgla, które zmiażdżyły ich zupełnie. Trzęsienie ziemi, które dotknęło Bytom, oraz okoliczne miejscowości, jak Rozbark, Miechowice, Rokitnia, Dąbrowa i in. spowodowane było tektonicznemi poruszeniami wewnątrz ziemi i objęło przestrzeń około 10 klm. długości, a 6—7 klm. szerokości, na skutek czego obruszyła się część sztolni kop. Karsten-Centrum w głębokości 774 m. Po przeszło 24-godzinnej ofiarnej pracy zdołano wygrzebać 3 zmiażdżonych górników. Czwarty górnik odgrzebany został później.

RADYKALIZACJA MAS.

Pod tym tytułem zamieściła „Myśl Narodowa" artykuł prof. B. Wasiutyńskiego, który źródło radykalizacji mas poza bieżącą konjunkturą polityczną widzi również w innych czynnikach, stalszych a pracujących na rzecz zradykalizowania mas. Z artykułu tego podajemy drugą część.

Przedewszystkiem mamy w Polsce względne przeludnienie. Co roku przybywa około 400 tysięcy nowych obywateli: emigracja zarobkowa, która pochłaniała przed wojną ogromną część przyrostu naturalnego ludności, została zarządzeniami państw, do których skierowywał się nadmiar ludności polskiej, zahamowana. Po wsiach i miasteczkach jest coraz więcej ludzi, nie mających widoków znalezienia stałego zarobku, a przemysł krajowy nie będzie zdolny przez długie lata zatrudnić dorastających pokoleń, warunki bowiem gospodarcze nie rokują mu szybkiego rozwoju.

Następnie jesteśmy świadkami zmiany psychiki ludności wiejskiej, czego nie uświadamiają sobie dostatecznie te sfery, które przyzwyczajone były do kierownictwa opinją publiczną. Prądy polityczne, społeczne i religijne powoli od warstw górnych, które je wytwarzały lub przejmowały, przedostają się za pośrednictwem półinteligencji do szerokich mas. Masy przyswajają je sobie z dość dużem opóźnieniem, tak samo jak przyjęły obyczaje i zwyczaje dawniej panujące wśród szlachty.

Zamożny i w swem życiu codziennem konserwatywny włościanin francuski głosuje na radykalistów społecznych lub nawet socjalistów, popiera politykę antykościelną rządu i jest wyznawcą haseł Wielkiej Rewolucji. Te poglądy, które kiedyś szerzyła inteligencja francuska, owe wyblakłe i wyświechtane idee XIX wieku przesiąkły, naturalną koleją zjawisk kulturalnych, do ludu. I chociaż przodujące pod względem umysłowym sfery we Francji odwróciły się od tych idej, chociaż młoda inteligencja w ogromnej większości jest katolicka i monarchistyczna, musi znowu upłynąć dłuższy okres czasu, zanim te poglądy staną się obiegowemi i zdobędą dla siebie masy ludowe, tak jak je zdobywały hasła radykalno-republikańskie; chyba że jakiś gwałtowny przełom polityczny przyśpieszy, wzorem włoskim, tę przemianę.

Niewątpliwie i w Polsce hasła postępowe i radykalne, wyznawane dawniej przez przeważającą część inteligencji, stały się obrokiem duchowym warstw półinteligencji, a za ich pośrednictwem dotarły do młodszych pokoleń ludowych.

Dawne autorytety, których wpływ związany był ze stanowiskiem i majątkiem, znikają. W epoce demokracji ustalenie się nowych autorytetów jest rzeczą bardzo trudną, podważenia zaś starych dokonać bardzo łatwo. Zwłaszcza w społeczeństwie polskiem, z właściwem mu dążeniem arystokratycznem, dążeniem do pięcia się w górę. To dążenie jest ułatwione przez nasz swoisty rozwój dziejowy. Polska nie przeszła przez okres feudalizmu, nie wytworzyły się również w poszczególnych stanach odrębne, sobie wystarczające kultury, była tylko jedna kultura szlachecka. Stąd łatwość podnoszenia się ku górze. W więcej energicznych i oświeconych jednostkach z warstw ludowych i średnich w stopniu daleko wyższym, niż w państwach zachodnich, grają ambicje polityczne. A zaspokoić je można najszybciej przez front radykalny, przez uzwolywanie do gwałtownych zmian i przewrotów. Nie należy sobie wyobrażać zwolenników np. „Wyzwolenia", jako wyłącznie ciemnego, odurzonego demagogją i borykającego się z nędzą proletarjatu wiejskiego. Najzagorzalszych zwolenników ma to stronnictwo wśród włościan zamożniejszych i inteligentniejszych, a pochopnych na wszelkie „nowinki". Wiele w tym ruchu ludowym jest analogji do tego okresu w dziejach naszych, kiedy rzeszę szlachecką ogarnęły ambicje polityczne i społeczne. Wówczas również przyjmowano żarliwie „nowinki" i zwalczano magnatów świeckich i władze duchowne.

Radykalizmowi sprzyja usunięcie się od pracy społecznej i kulturalnej inteligencji prowincjonalnej. Przytroczyła ją do siebie troska o byt materjalny. Wzmagający się etatyzm uzależnił byt znakomitej większości od czynników państwowych, przez co skrępował swobodę jej ruchów.

W życiu zbiorowem wogóle wysunęło się na plan pierwszy hasło obrony interesów zawodowych, materjalnych. Wobec zubożenia ideowego warstw oświeconych i wskutek tego braku zainteresowania wielkiemi zagadnieniami narodowo-politycznemi, intersy gospodarcze stały się zagadnieniami naczelnemi, a ta ich przewaga wywoływać musi w poglądach mas, rozumiejących jedynie doraźne korzyści ekonomiczne, a niezdolnych ocenić wyników na dłuższą metę, wzrost egoizmu stanowego i osobistego, wzrost dążeń radykalnych.

W społeczeństwie biednem etatyzm ma najżyźniejsze podłoże do rozwoju. W Polsce obecnie bodaj celowo rząd dąży do ingerencji daleko idącej w życie gospodarcze, do uzależnienia od siebie największych rzesz. Etatyzm siłą rzeczy prowadzić musi do uwzględniania przedewszystkiem interesów spożywców, a ci, jako masa, będą zawsze reprezentowali dążenia radykalne pod względem społecznym.

Wyszczególniając czynniki, sprzyjające hodowli radykalizmu, daleki jestem od fatalistycznego poglądu, że fala radykalizmu opaść nie może. Prędzej czy później doświadczenie nauczy społeczeństwo, że dobrobyt jego zależy przedewszystkiem od wzmożenia produkcji, od narastania kapitałów i możności ich bezpiecznego użycia dla celów wytwórczości, czyli wymowa życia zwalczać będzie radykalizm społeczny. Nie posuwam również za daleko analogji z polityczną radykalizacją we Francji, właśnie z powodu zaznaczonej różnicy w rozwoju dziejowym. Łatwiej i szybciej w Polsce oddziaływać może na masy inteligencja ze względu na jedność kulturalną. Biurokracja u nas nie zastąpi dawnych autorytetów, ale inteligencja, nawróciwszy do pracy społecznej, może rychło uzyskać należny jej wpływ na lud, może zbudować hierarchję moralną.

B. Wasiutyński.

Która kobieta jest najwybitniejszą?

WIEDZA I LITERATURA ZATRYUMFOWAŁA NAD EKRANEM FILMOWYM.

Jedno z pism francuskich rozpisało ankietę na temat która z kobiet na całym świecie jest najwybitniejszą i którą możnaby postawić na wzór. Ankieta ta została już zakończona i — jak donosiliśmy — najwięcej głosów zabrała nasza rodaczka, p. Curie - Skłodowska.

Według informacji, jakie podają obecnie pisma paryskie, nadchodziły odpowiedzi na rozpisaną ankietę nie tylko z Francji, ale z całego świata. Jury, które rozpatrywało pytania, zajęte było kilka tygodni przy przeglądaniu listów i odczytywaniu odpowiedzi.

Powszechnie przypuszczano, że palmę pierwszeństwa przyzna świat jakiejś wybitnej aktorce, jakiejś śpiewaczce, jakiejś wyróżniającej się sportsmance, a tymczasem okazało się, że ogół umie inaczej oceniać wartość kobiety.

W ogólnej liczbie 120.000 odpowiedzi, wypowiedziało się 80.000 osób, że najwybitniejszą i najsłynniejszą kobietą na całym świecie jest pani Skłodowska. Co najciekawsze to fakt, że ogół stawił tu wiedzę i naukę ponad sztukę.

Kolejno największą ilość głosów otrzymała słynna aktorka Sara Bernhardt, za którą wypowiedziało się przeszło 20.000 czytelników.

Trzecią z rzędu największą ilość głosów otrzymała pielęgniarka Edith Cawell, Angielka, która podczas wojny światowej dostała się do niemieckiej niewoli i skazana została przez sądy wojenne na śmierć za rzekome uprawianie szpiegostwa. Czwarte z kolei miejsce zdobyła Amerykanka Miss Booth, żona generała Bootha, generała „armji zbawienia".

Ale i literatura wyszła na swoje. Najsłynniejszą i najwybitniejszą kobietą na piątem miejscu jest według przeprowadzonej ankiety George Sand, zapisanej w klasycyzmie francuskim. Poezja liryczna znalazła swą przedstawicielkę w poecie hrabinie Noailles, która zdobyła sobie w ankiecie siódme miejsce. Szóste miejsce przyznano męczennice rewolucji z 1870 r. „czerwonej dziewicy", Louizie Michel. Dziennikarka Severine znalazła dostateczną liczbę zwolenników, aby zająć ósme miejsce. Dalsze miejsca zdobyły kolejno znane sportsmanki Zuzanna Lenglen i Ruth Elders, jedna as w tennisie a druga w pływaniu. Kilka tysięcy głosów padło również na baronową Suttner, znaną bojowniczkę o pacyfikację świata.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom wyszły aktorki filmowe na ankiecie bardzo źle. Nawet taka Mary Pickford oraz Pola Negri, musiały zadowolić się zaledwie kilkuset głosami.

Tak zatem wiedza zatryumfowała nad ekranem filmowym, wynalazcy ni radu nad gwiazdami filmowemi oraz asami świata sportowego. Czyżby wreszcie oznaka opamiętania inteligencji i rozumu?

Jak Maenneken--Pis w Brukseli

ZOSTAŁ UBRANY UROCZYŚCIE W HONOROWY STRÓJ JAPOŃSKI.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Bruksella, w kwietniu 1928 r.

Niema chyba w całej Belgji człowieka, któryby nie znał pewnego pomniczka-fontanny w Brukselli, w bliskości Grand-Place, na rogu ulicy du Chene i de l'Etuve. Niema Belgijczyka, któryby nie znał de visu lub z rysunku, fotografji Maenneken-Pis t. j. barokowej, wykutej w kamieniu podobizny najstarszego, jak głosi legenda, obywatela stolicy kraju — Brukselli. Niema też z pewnością cudzoziemca, turysty, któryby zwiedzając miasto, pouczony przez Baedekera, nie udał się pod wskazany adres i nie przyjrzał się zabawnej figurce pucołowatego chłopysia, czyniącego najnaturalniej w świecie to, co czynić zwykły często dzieci w jego wieku w zacisznem ustroniu.

Maenneken - Pis tryska stale wodą. Podobno jednak, jak głoszą stare kroniki, za dawnych, dobrych czasów z fontanny lała się podczas uroczystości nie woda, lecz wino lub piwo, które rozbawieni dorośli i nie dorośli bruksełczycy płci obojga nabierali w podstawione kubki.

Minęły dawne te czasy, jak minęły uroczystości i zabawy w rubasznym stylu ludowym, uwiecznionym pędzlem Jordaensa lub piórem De Costera. Wino jest dzisiaj za drogie, magistrat i rajcowie miejscy inne mają troski na głowie, ludzie rzadziej się sami bawią a częściej żądają, by ich bawiono. Czasy powojenne, czasy trosk, kłopotów i rozmaitych braków.

A jednak, choć w inny sposób, daje Bruksella wyraz swemu przywiązaniu do Maenneckena. Niedawno, przy wielkim napływie tłumu ciekawych i w obecności wysokiego magistratu z burmistrzem, A. Maxem, na czele odbyła się ceremonja wręczenia Maennekenowi honorowego stroju japońskiego t. zw. jimboari przez b. ambasadora Japonji w Brukselli, markiza Adatchi. Jimboari składa się z tuniki jedwabnej, pięknie zahaftowanej w stare motywy i rysunki japońskie, oraz ze stalowej, kółkowej koszulki, jaką nosili dawni rycerze japońscy - daimiowie. Zachowując najpoważniejszą w świecie minę, wręczył p. Adatchi „jimboari", skrojone na miarę dziecinną, burmistrzowi, ten zaś, złożywszy wyrazy podzięki, oddał strój w ręce woźnego, który, wspiąwszy się na przygotowaną drabinkę, ubrał w szatę japońską naiwnie bezwstydną figurkę.

Gorące okłaski zebranych towarzyszyły temu aktowi „dyplomatycznemu" osłonięcia nagości Maenneckena i przybrania go w honorowy strój feudała japońskiego.

Wiosenne już prawie słońce przyświecało tej scenie, barwnej i oryginalnej w swej rodzajowości flamandzkiej. Ambasador japoński uczynił to, co i wielu jego poprzedników innych narodowości. Maenncken posiada bowiem dobrze zaopatrzoną garderobę odświętną, na którą składa się i strój włoskiego bersagliera, i mundur „poilu" francuskiego i kilka mundurów belgijskich.

Prawie półtora wieku życia liczy sobie pomnik Maenneckena, dzieło rzeźbiarza Duquesnoy. Dwa razy tyleż albo i więcej liczą sobie stare piękne złocone kamienice, otaczające szerokiem kołem rynek, którego ozdobą i dumą jest wspaniały, gotycki ratusz, wystrzelający swą smukłą, ostrą wieżą ponad całe miasto. W szeroko rozwarte podwoje ratuszowe wtaczają się powozy, wiozące burmistrza, ambasadora i zaproszonych gości. W górnych, zdobnych w przepyszne gobeliny salonach ratuszowych odbywa się przyjęcie. Japończykom podają t. zw. vin d'honneur, korki St. Marseaux strzelają z przytłumionym hukiem, a we wszystkich okolicznych brasserjach raczą się obficie piwem, wódką i aperitifami gapie, przybyli po skończonej uroczystości, aby raz jeszcze przyjrzeć się temu „żółtemu", jak nazywają bezceremonjalnie posła japońskiego.

K. L.

Oszczędzanie czasu

NA ZEBRANIACH PUBLICZNYCH.

Wiadomo, ile drogiego czasu traci się niepotrzebnie, zwłaszcza u nas, z powodu wadliwego odbywania zebrań publicznych, wieców i t. p.

Otóż z inicjatywy inżynierów amerykańskich, zastosowano nowy i celowy regulamin obrad na I kongresie naukowej organizacji w Brukseli w 1924 r. Regulamin ten przyjęły ostatnio wszystkie narodowe komitety naukowej organizacji. Masarykowa Akademja pracy w Pradze (spełniająca w Czechosłowacji rolę Instytutu naukowej organizacji w Warszawie) ustaliła go w następujących punktach:

1) Program zebrania, porządek obrad winien być ściśle rzeczowy, wyłączający zbytnie formalności, sprowadzający formuły grzeczności do minimum, uplanowany co do godzin i minut nietylko na początku posiedzenia, ale o ile możności w dalszym ciągu zebrania, aż do przypuszczalnego końca.

2) Referaty dłuższe i ważniejsze winny być napisane i rozdane uczestnikom, aby a) ułatwić słuchaczom zrozumienie i spamiętanie pewnych szczegółów, wyliczeń, cyfr i t. d., b) nie wychodzić zasadniczo poza określone ramy tematu; c) wzbudzić zainteresowanie i skoncentrować uwagę słuchaczy.

3) Zasadnicza norma przemówień wynosi 15 do 20 min., w dyskusji 4 do 8 min.

4) Przewodniczący winien śledzić upływ czasu i w chwili odpowiedniej dać znać prelegentowi, aby pamiętał o regulaminie i kończył przemówienie.

5) Wnioski należy formułować jasno, treściwie i pisemnie.

6) Przewodniczący r e a s u m u j e wkońcu zebrania zrozumiale osiągnięte wyniki i uchwały.

7) Protokuł musi być jasny: przemówienia dłuższe dołączone na piśmie, krótsze w treściwem ujęciu.

8) Porządek obrad powinien być uprzednio przygotowany i przyjęty.

9) Zaproszenia na zebrania powinny zawierać powyższy, uproszczony regulamin obrad i porządek danego zebrania, ze szczególnem podkreśleniem usilnej prośby o punktualne przybycie i trzymanie się regulaminu.

Rezultaty, osiągnięte w Masarykowej Akademji pracy okazały się bardzo dodatniemi.

ZYGZAKIEM.

Ziemia się trzęsie.

Ziemia się trzęsie, pęka i dygoce,
Oddechem pęknięć powietrze zatruwa,
Dzień się zamienia na pochmurne noce,
Łańcuch gór w morze zwolna się obsuwa.

Gdzieindziej śniegi na runi wiosennej,
Wczoraj widziałem motyla na lodzie,
Chleb się zaś staje, jak brylant, bezcenny.
Słowem, żal mi cię, srodze żal, narodzie.

W podziemiach huczą jakieś moce wraże,
Blady strach osiadł na drgającej rzęsie.
Tyle bied wszelkich, a jeszcze los karze:
Chleb znów podrożał i ziemia się trzęsie.

Ćw.

NA MARGINESIE.

Na gapę.

Żydowski „Nasz Przegląd", wychodzący w Warszawie wydaje dodatek tygodniowy dla dzieci p. t. „Mały Przegląd" pod redakcją J. Korczaka. W dodatku tym zamieszczane są korespondencje dzieci żydowskich z całej Polski. We wczorajszym „Małym Przeglądzie" zamieszczony został, między innemi, list z Będzina treści następującej:

Ukazały się nareszcie tramwaje. Zrobił się na ulicy ruch; gromady zbierały się koło każdego przystanku, a gdy słyszały dzwonek, radośnie krzyczały: oj jest, idzie, er gajt, er izt du. Gdy stanął pchali się: ja się smuciłem, że nie mogłem jechać, bo nie miałem pieniędzy. Poszedłem do tatusia, żeby dał 20 groszy. Tatuś kazał wziąć szarego mydła, posmarować szyny i usiąść, to będę jechał bez pieniędzy. Płakałem, więc tatuś dał 20 groszy, i przejechałem się po mieście 3 razy: raz na gapę a 2 razy po 10 groszy. Ale się nasyciłem. Chciałbym często tak jeździć.

Zygmunt.

Mały „Zygmunt" pisze, że często chciałby „tak" jeździć. To znaczy dwa razy za pieniądze, a raz „na gapę". O Januszu Korczaku, redaktorze „Małego Przeglądu" mówią, że jest znawcą duszy dziecka. Czemuż więc toleruje „kombinatorstwo" „Zygmunta", jeżdżącego za darmo? Dziwna jest metoda wychowywania dzieci żydowskich. Bardzo dziwna.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie kredytów budowlanych.

Z kół zainteresowanych otrzymujemy poniższe uwagi:

Jak wiadomo, Bank Gospodarstwa Krajowego dla złagodzenia głodu mieszkaniowego w państwie udziela miastom ze specjalnych funduszów kredytów budowlanych. Aby jednakże móc otrzymać pożyczkę, należy złożyć w magistracie miasta, w którem ma stanąć budynek: plan, kosztorys, wyciąg hypoteczny, stwierdzający bezsporne posiadanie nieruchomości, wolny pierwszy numer hypoteki itd. Magistrat wszystkie te podania i papiery po zaopinjowaniu odsyła do Banku Gosp. Kr. w Warszawie. Innej drogi otrzymania pożyczki z pominięciem magistratu — niema.

Jak widzimy, Bank Gosp. Kraj. stawia liczne, dość kłopotliwej natury warunki, a co najważniejsza, kosztowne, bo sięgające niekiedy setek, ale nawet tysięcy zł. Wszystkie te wydatki robi niejeden obywatel, jakkolwiek nie ma żadnej gwarancji otrzymania pożyczki, robi jednakże w tem przypuszczeniu, że — być może — nie za rok, to za dwa przyjdzie i na niego kolej.

Okazuje się jednak, że niektóre, co prawda nieliczne, magistraty, w tej liczbie i magistrat m. Sosnowca zajmują dość dziwne stanowisko wobec tych wysiłków poszczególnych obywateli.

Zdawałoby się, że dążeniem magistratu powinno być popieranie akcji budowlanej ze wszystkich sił, ułatwianie obywatelom otrzymania pożyczek lub chociażby tylko spełnienie obowiązków, które na magistracie ciążą. Tymczasem cóż się okazuje?

Oto kilkudziesięciu obywateli m. Sosnowca złożyło podania wraz ze wszystkimi dokumentami i od miesięcy czekają na zebranie się komisji magistrackiej w celu zaopinjowania i odesłania papierów do Warszawy.

Kiedy niektórzy z nas próbowali interpelować Bank Gosp. Kr., przypuszczając, że tam leży przyczyna tego stanu rzeczy, spotykali się z jednakową odpowiedzią tej mniejwięcej treści:

— My robimy wszystko, co do nas należy, dajemy wam pieniądze, ale nie naszą jest winą, jeżeli magistraty nie poczuwają się do tak prostego obowiązku, jak przesłanie dokumentów do Warszawy.

Zdawałoby się, że nie może być nic łatwiejszego, jak zebranie się trzech lub czterech ludzi, chociażby raz na dwa miesiące dla zaopinjowania podań. Takby się jednak zdawało, rzeczywistość mówi co innego.

I kiedy inne miasta, skwapliwie korzystając z kredytów budowlanych, dzięki dalekowzrocznej działalności magistratów, wzbogacają się w wielkie dzielnice nowych domów, Sosnowiec tymczasem stoi jakby w miejscu, i patrzy, jak coraz bardziej zapełniają się strychy i wilgotne suteryny, jak coraz bardziej karleje i niszczeje pokolenie w izbach, w których mieszka po 8 — 10 osób.

Chcielibyśmy, aby czynniki miejskie odpowiedzialne za tego rodzaju stan rzeczy zabrały głos w tej sprawie, b. ważnej dla ogółu mieszkańców i umotywowały swoje, więcej niż dziwne stanowisko.

K. S.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Sobota

Dziś Feliksa M.
Jutro Sotera P. M.
Wsch. słońca 4 m. 27
Zach. „ 18 m. 43

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Marsyljanka".
Kino „Oaza" — „Szatan Prerji".
Kino „Sfinks" — „Siódme Niebo".
Kino „Momus" — „Skandal w Petersburgu".

× NOWE CENY MĄKI I CHLEBA. Komisja cennikowa Magistratu sosnowieckiego ustaliła cenę mąki żytniej 65 proc. na 80 gr. za 1 kg., a chleba z tej mąki na 73 gr. za 1 kg. Cena mąki obowiązuje od dzisiaj, zaś chleba od dnia 21 b. m., t. j. od poniedziałku.

× O POMNIK DLA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY 11 P. P. Stacjonowany obecnie w Tarnowskich Górach 11 p. p. nosi nazwę pułku ziemi będzińskiej. W swoim czasie powstał projekt uczczenia poległych bohaterów tego pułku przez wzniesienie w Zagłębiu pomnika i na cel ten niektóre samorządy umieściły w tegorocznych preliminarzach budżetowych pewne kwoty. W sprawie budowy pomnika odbędzie się w sobotę dn. 28 b. m. w gmachu starostwa organizacyjne zebranie osób zaproszonych celem szczegółowego omówienia projektu i przystąpienia do jego realizacji.

× EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI W SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH. Kuratorjum szkolne w Krakowie zawiadamia, że we wszystkich seminarjach nauczycielskich — państwowych i prywatnych, męskich i żeńskich — egzamin pisemny odbędzie się pod przewodnictwem kierowników odnośnych zakładów w dniach 18 (z języka polskiego) i 19 (z pedagogiki) maja, natomiast egzaminy ustne pod przewodnictwem delegatów Kuratorjum szkolnego odbędą się w następujących terminach: w męskich seminarjach państwowych w Sosnowcu i w Jędrzejowie dnia 30 maja, a w żeńskich seminarjach państwowych w Sosnowcu i w Zawierciu, oraz męskiem seminarjum prywatnem w Dąbrowie Górn. dnia 8 czerwca. Bezpośrednio po egzaminach uczniów publicznych, które na terenie Kuratorjum szkolnego krakowskiego ukończą się dnia 25 czerwca, egzaminy dla eksternów odbędą się jedynie w państwowych seminarjach nauczycielskich męskiem i żeńskiem w Krakowie i w państwowem seminarjum męskiem w Kielcach. Egzaminy uzupełniające dla abiturjentów gimnazjalnych na kursach nauczycielskich w Krakowie.

× WALNE ZEBRANIE CECHU RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKIEGO. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie przemysłowem, starostwo Będzińskie jako nadzorcza władza przemysłowa zwołuje na dzień 22 kwietnia r. b. na godz. 17 a w razie braku kompletu na godz. 18 w lokalu „Domu ludowego" w Sosnowcu (ul. Jasna 26) walne zebranie członków cechu rzeźnicko - wędliniarskiego w Sosnowcu. Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności cechu za rok ubiegły. Sprawy określone par. 24 statutu cechu rzeźnicko - wędliniarskiego w Sosnowcu.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Miła niespodzianka czeka naszych milusińskich na niedzielnych dwuch przedstawieniach. Jest nią fenomenalna 11 letnia artystka Ninka Wilińska, znana nam z obrazu „Orlę", w którym występowała wraz z kap. Orlińskim. Ninka Wilińska jest wszechstronnie utalentowana, podbija wszystkich nieprzeciętną urodą, młodzieńczym wdziękiem tańcem pełnym werwy i temperamentu, oraz grą, opartą na nadzwyczaj jasnej dykcji, mimice i swobodzie w odtwarzaniu ról. Młodociana artystka wystąpi w komedyjkach świetnego bajkopisarza i recytatora Benedykta Hertza, który wraz z Ninką Wilińską odtwarzać będzie główne role. Oprócz sympatycznych artystów udział biorą ulubieńcy scen warszawskich. Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 4 i 6 popołudniu. Bilety już można nabywać w „Polonji", ulica 3-go Maja 5a, telefon 5-12.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 21 kwietnia — „Tannhauser".
Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 11.30 występ chóru Tow. naucz. polskich.
Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 3.30 — „Dożywocie".
Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 7 — „Aida".

× W SPRAWIE BADANIA WYPIEKU CHLEBA. Celem usprawiedliwienia podjętej przez M. spraw. wewn. akcji podniesienia stanu piekarń i ich zmodernizowania min. Składkowski polecił w drodze zarządzenia do wojewodów utworzyć w każdem województwie i przy Komisarjacie Rządu w Warszawie komisje do zbadania wypieku chleba. Zadaniem komisji będzie czuwanie nad jakością chleba, czuwanie nad warunkami wypieku chleba, jakoteż czuwanie nad stanem sanitarnym piekarń, młynów i t. d. Komisje systematycznie będą dokonywać lustracji piekarń, przyczem o mającej nastąpić lustracji będzie powiadamiany miejscowy związek piekarzy. Pobierane będą próbki zaczynów, mąki i wypieczone bochenki, celem przesłania ich do analizy.

× ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Związek oficerów rezerwy. Koło powiatowe w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich swoich członków, że następne ostre strzelania z karabinów i broni małokalibrowej z udziałem pań na strzelnicy wojskowej w Katowicach odbędzie się w dniu 22 b. m. pod kierunkiem oficerów Kadry instruktorskiej w Sosnowcu. Z uwagi na zbliżający się konkurs strzelecki, zarząd uprasza o liczne przybycie członków Koła na strzelnicę. Wyjazd do Katowic o godzinie 9.38 z dworca sosnowieckiego.

× UWADZE RODZICÓW. Zbliża się okres wiosennego szczepienia ospy. Są rodzice, którzy lekceważą sobie obowiązek zabezpieczenia dziecka na wypadek tej groźnej choroby. Są tacy, którzy wśród nawału zajęć zapominają o tem, lub nie mają czasu udać się z dzieckiem do lekarza, odkładając wizytę z dnia na dzień. Pomnijcie, Matki, że niedbalstwo wasze spowodować może fatalne skutki. Wszak wszystkim jest znana ta plaga, tak dawniej rozpowszechniona z powodu ciemnoty społeczeństwa, a niosąca ludziom śmierć lub w najlepszym wypadku oszpecenie na całe życie! Zaznaczyć należy, iż zabezpieczenie dziecka przed groźną chorobą nie pociąga za sobą żadnych wydatków, gdyż szczepienia ochronne są bezpłatne

Związek właścicieli kin

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

W niedzielę, odbyło się ogólne zebranie właścicieli kinoteatrów woj. Kieleckiego, mające na celu utworzenie Związku woj. Kieleckiego.

Zebranie zagaił przewodniczący p. Wrzosek przez odczytanie protokułu organizacyjnego zebrania poprzedniego w Częstochowie z dnia 7-2-1928 r. Następnie p. Wrzosek odczytał projektowany statut. Dyskusja i zatwierdzenie statutu nastąpiły kolejno punkt za punktem. Do par. 1 statutu zabrał głos p. Stefan Bielski, proponując siedzibę w Sosnowcu albo w Częstochowie. P. Zaleski proponował natomiast siedzibę w Kielcach. W wyniku głosowania nad par. 1 (siedziby) większość wypowiedziała się za siedzibą w Sosnowcu.

Do zarządu Związku zostali wybrani pp.: 1) pułkownik Ostrowski, 2) Wrzosek, 3) Stefan Bielski, 4) Antoni Krzemiński, 5) Malewski. Do komisji rewizyjnej: 1) Gogut, 2) Krawczyk, 3) Marcinkowski, do komisji rozjemczej: 1) kapitan Roszar, 2) Krzemiński Władysław, 3) Częstochowski.

× KONCERT POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI SCHUBERTA odbędzie się jutro o godz. 11 przed południem w salach gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu. Będzie to ostatni koncert w bieżącym roku szkolnym, należy się więc spodziewać, że zarówno młodzież, jak i starsi przybędą jak najliczniej, aby się zapoznać z twórczością Schuberta.

× BUDOWA CIAŁA I CHARAKTER. W niedzielę, dn. 22 b. m. wygłosi w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu o godz. 5 i pół popołudniu dr. Adolf Ingster wykład na temat: „Budowa ciała i charakter". W wykładzie rozpatrzone będą interesujące zdobycze najnowszej nauki z dziedziny związku między cielesnym ustrojem człowieka a jego właściwościami duchowemi. Nowoczesna nauka ujmuje w racjonalny sposób to, co ongiś było wyłącznie terenem nieodpowiedzialnych fantazyj. Jeszcze dzisiaj wiele spraw z tego zakresu pojmowanych jest w sposób bardzo naiwny i nie brak jest dających sobie wróżyć z rąk, nie brak wierzących rozmaitym reklamującym się szarlatanom. Temat wybrany przez Tow. im. Kopernika, organizujące wykład należy uważać za pożądany i pożyteczny.

× O MUZYKĘ W KINACH. W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 103 „Kurjera Zachodniego" pod powyższym tytułem, dyrekcja kina „Kometa" w Dąbrowie prosi nas o wyjaśnienie, iż kina w Dąbrowie nie mogą pozwolić sobie na angażowanie sił koncertowych, z uwagi na koszta takiej muzyki. Odnośnie kina „Kometa", to grywa tam oddawna zgrane trio, które bezwzględnie stosuje ściśle muzykę do obrazów i zmienia repertuar, bacząc na nowości, o nieśmiertelnych więc duetach oraz podrażnieniu nerwów w kinie „Kometa" nie może być więc mowy.

× NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET (oddział) w Sielcu urządza dziś w sobotę 21 b. m. wieczorem w sali Tow. „Sokół" w Sielcu zabawę taneczną. Wejście 2 zl. Bufet tani i obficie zaopatrzony.

× ZNACZKI POCZTOWE W SKLEPACH. Ministerstwo poczt i telegrafów ustaliło maksymalną stawkę procentową, mogącą być pobieraną przez sklepy prywatne przy sprzedaży znaczków pocztowych. Stwierdzono bowiem, że w wielu wypadkach pobierane są dodatkowe opłaty, sięgające 20 proc. wartości znaczka.

× ZARZĄD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W SOSNOWCU nadesłał nam komunikat treści następującej: W Łosieniu i Włodowicach pow. Będzińskiego wakują koncesje na restauracje. Inwalidzi, kótrzy reflektują na powyższe koncesje, mogą się zgłaszać do lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 12. Termin zgłoszeń na koncesję w Łosieniu upływa z dniem 23 b. m., na Włodowice z dniem 1 maja rb.

× ŚWIĘCONE U STRAŻAKÓW W ŁAGISZY. Dotychczasowym zwyczajem odbyło się w Łagiszy tradycyjne święcone u strażaków w sali szkolnej. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: prezes straży L. Mazurkiewicz, Kuratowski i Fr. Drożdż.

Porządek dzienny
RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, w sali po siedzeń Rady miejskiej, o godz. 7 w. Porządek obrad: 1) zatwierdzenie pla nu i kosztorysu budowy wodociągów w Sosnowcu; 2) w sprawie udzielenia gwarancji Bankowi Gospodarstwa Krajowego na spłatę mającej się zaciągnąć pożyczki w Banku przez spół dzielcze Stowarzyszenie spożywców Zagł. Dąbrowskiego „Produkcja" w Będzinie; 3) uchwalenie subsydjum dzierżawcy teatru miejskiego dyr. L. Zbuckiemu; 4) uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia krótkoterminowych pożyczek; 5) sprawozdanie Magistratu z wykonania budżetu za 1926-27 rok.

× RADA GMINNA ŁAGISZY na posiedzeniu w dniu 18 b. r. zważywszy, że dotychczasowy stystem załatwiania w kancelarji gminnej interesów przez cały dzień, a nawet wieczorami ujemnie odbi ja się na biegu spraw i zbyt obciąża pracowników gminnych, którzy załatwiając interesantów nie mają spokojnego czasu na wykonywanie pracy biurowej, jednogłośnie postanowiła dla załatwiania w kancelarji gminnej interesantów wyznaczyć godziny od 8 do 13 codziennie oprócz niedziel, świąt i piątków.

× ZLOKALIZOWANIE POŻARU. Pożar jaki powstał w podziemiach kopalni Modrzejów został już całkowicie zlokalizowany. Od wczoraj od godz. 2 popoł. praca w kopalni idzie normalnie.

× NAGŁY ZGON. 19 b. m. zmarł nagle w składzie opału na stacji Strzemieszyce Radomskie robotnik kolejowy 52 letni Jan Curyło, mieszkaniec Strzemieszyc. Przybyły lekarz skonstatował, że śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego. Zwłoki pozostawiono na miejscu do dyspozycji władz sądowo-lekarskich.

× ZAGINIONA. 15-letnia Felicja Krzaczyńska, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Nowa 29) wyszła z domu w ub. środę o godz. 5 popoł. i dotychczas nie wróciła. Zaniepokojony dłu gą nieobecnością córki ojciec jej Teodor Krzaczyński zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie zaginionej.

× OSZUST. Przed lokalem urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, kręcił się od jakiegoś czasu wśród robotników emi grujących na roboty do Niemiec niejaki Franciszek Nowak, zamieszkały we wsi Otola (gmina Żarnowiec), wyłudzając pieniądze rzekomo na formalności związane z szybszym wyjazdem. W podobny sposób Nowak wyłudził od emigrantów 120 zł. Kres naciąganiu naiwnych położyła dopiero policja, na skutek zawiadomienia, złożonego przez Stanisława Jędrusika (Podgórska 12), która zaopiekowała się oszustem.

× KRADZIEŻE. Ze straganu na targu w Modrzejowie skradziono Goldmanowi Szmulowi z Sosnowca 15 metrów popeliny wartości 60 zł.

Teodorowi Mice z Jaworzna skradziono z przed cukierni Kwietnia w Starej Niwce rower wartości 140 zł.

Harcerstwo w Niwce.
W ODPOWIEDZI P. RYSIOWI.

Z powodu artykułu p. t. „Upadek życia społecznego w Niwce" otrzymujemy uwagi „przyjaciela harcerstwa", któ ry polemizując z autorem p. Rysiem i je go opinją o pracy harcerstwa w Niwce, m. i. pisze:

Lata ubiegłego drużyna męska zorganizowała 5 tygodniowy obóz w Husiatynie nad Zbruczem, gdzie wszyscy uczestnicy przeszkolili I stopień P.W. Był to jeden z najlepszych obozów w Polsce. Drużyna żeńska zorganizowała 3 tygodniowy obóz w Jaworzu na Śląsku.

W czasie Świąt Bożego Narodzenia — drużyny wystawiły w Niwce dwukrotnie „Jasełka" które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Przedstawienie to zostało powtórzone w Zagórzu.

Drużyny zorganizowały obchód św. Mikołaja, uroczystość „opłatka" wspólnie z zarządem K. P. H.

W karnawale zorganizowano dwie zabawy dochodowe.

Czynne są warsztaty mechaniczne i introligatornia.

Praca wewnętrzna w drużynach, jest prowadzona systematycznie według pro gramu, opracowanego na cały rok, obejmująca dział programu harcerskiego i program ogólno kształcący.

Prawie codziennie odbywają się zbiórki i wykłady. Program obejmuje działy: historja Polski, historja literatury, lekko-atletyka, śpiew, a oprócz tego raz w tygodniu zbiórka każdego zastępu, na której się przerabia program harcerski z gawędą opartą na prawach harcerskich.

Obecnie drużyna żeńska czyni intensywne przygotowania do przyjęcia udziału w zlocie narodowym w lipcu r. b., a drużyna męska pracuje nad przygotowaniem wyjazdu na zlot na Łotwie, jak również sposobi się do wzięcia udziału w zawodach o mistrzostwo chorągwi Śląskiej.

Na dowód powyższych relacyj „przyjaciel harcerstwa" zaprasza p. Rysia do izby harcerskiej, która się mieści w koszarach (3-cia sień na prawo), gdzie tętni życie pełne energji, inicjatywy, pracy twórczej i ideowej.

Ks. Biskup Kubina w Dąbrowie Górniczej.
NIEZWYKLE UROCZYSTE POWITANIE DOSTOJNEGO GOŚCIA.

Ludność Dąbrowy Górn. przeżyła wczoraj niezwykle podniosłe chwile w związku z przybyciem ks. Biskupa Kubiny na oficjalną wizytację parafji.

Na powitanie Dostojnego Gościa postawiono trzy bramy, z których pierwsza, wzniesiona przez Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, stanęła w ul. Narutowicza na granicy miasta.

Przed drugą bramą w ul. Królowej Jadwigi, wzniesioną przez Towarzystwo fr.-polskie, zgromadziły się mimo fatalnej pogody olbrzymie tłumy ludności. Przybyło również duchowieństwo z całego dekanatu, stawiły się wszystkie szkoły miejscowe, średnie i powszechne, korporacje, zrzeszenia i t. d.

Kiedy auto, wiozące ks. Biskupa, podjechało do bramy, rozległy się dźwięki Hymnu narodowego, poczem chór Towarzystwa muzycznego odśpiewał kantatę. Ks. proboszcz Mazurkiewicz przedstawił następnie ks. Biskupowi przedstawicieli ludności, poczem powitalne przemówienia wygłosili pp.: dyr. Grabiński, p. Żelawski i p. Grudziński (imieniem robotników).

Następnie Biskup udał się wraz z całą procesją pieszo do kościoła. Po obu stronach drogi stanęły ustawione rzędem wszystkie cechy, zrzeszenia społeczne i szkoły, a przechodzącego Pasterze kolejno witali przed stawiciele poszczególnych grup, m. i. cechów, Polskiej Macierzy Szkolnej, Stowarzyszenia robotników chrześć., Narodowej Organizacji Kobiet, Ligi Katolickiej, Pracy Polskiej, Katolickiego Związku Polek, Sokoła, Strzelca, Harcerstwa, Hallerczyków, straży pożarnych z Koszelewa i kop. Reden, Z. L. N., N. P. R., urzędników kolejowych, młodzieży poszczególnych szkół i t. d. Ks. Biskupa powitał również zarząd wyzn. gminy żydowskiej z rabinem p. Lewi na czele.

Przed trzecią bramą wzniesioną przez ochotn. straż pożarną z Koszelewa, wygłosili krótkie przemówienia inż. Weber imieniem Ligi Katolickiej i p. Lalewicz imieniem robotników. Wzruszające było powitanie ks. Biskupa przez trójkę małych dzieci, które wręczyły Pasterzowi wiązankę kwiecia.

W kościele po odprawieniu modłów ks. proboszcz Mazurkiewicz oficjalnie jako gospodarz parafji powitał ks. Biskupa, który następnie przemówił serdecznie, dziękując za powitanie i kreśląc cel swojej wizyty pasterskiej. Następnie uroczyście odprowadzono ks. Biskupa na plebanję, gdzie krótkie wizyty złożyli Mu kierownicy szkół, przedstawiciele stowarzyszeń, zakładów przemysłowych i t. d.

Trzeba tu zaznaczyć, że w uroczystem powitaniu ks. Biskupa wziąły udział wszystkie sfery ludności. Brakło tylko przedstawicieli miejscowych władz samorządowych.

Dziś rano ks. Biskup będzie udzielać sakramentu bierzmowania, a po śniadaniu zwiedzi miejscowe szkoły, przedszkola i ochronki. O godz. 1-ej młodzież żeńskich szkół średnich urządza na cześć ks. Biskupa poranek w sali Resursy. O godz. 6 wieczorem w Domu Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich odbędzie się uroczysta akademja ku czci Dostojnego Gościa, który następnie o godz. 7 zawita do „Ogniska", gdzie będzie podejmowany przez Narodową Organizację Kobiet, Katolicki Związek Polek i Katolickie Stowarzyszenie Polek.

Teatralne koncepcje w Sosnowcu.
A JEDNAK MÓWIĄ O TURZE.

Mimo rozmaite inne pogłoski, potwierdza się wiadomość, że **Magistrat sosnowiecki zamierza oddać teatr Towarzystwu uniwersytetów robotniczych (Tur). Oddać, oczywista nie na własność, lecz oddać w dzierżawę.**

Tur, jak to już niejednokrotnie, za znaczyliśmy jest organizacją partyj ną socjalistów i objęcie przez nią gma chu teatralnego o...acza**łoby ostateczne zlikwidowanie instytucji teatru** jako placówki bezpartyjnej, a taką tylko może być scena, służąca sztuce.

Na osłodzenie jednak tej gorzkiej pigułki przedstawia się w prasie miej scowej wcale ponętne plany na przy szłość, a więc: **Tur organizowałby koncerty, sprowadzałby trupy teatral ne z poza Sosnowca i urządziłby kino dla młodzieży.**

Bardzo pesymistycznie zapatrując się na los stałego teatru w Sosnowcu, nieraz na tem miejscu podsuwaliśmy podobne projekty. Nie zapominamy jednak o tem, że wielka różnica jest między rolą dzierżawcy gmachu i je dnocześnie dyrektora teatru stałego, a dzierżawcą, utrzymującym kino i goszczącym zespoły przejezdne.

Czarnecki, Knake-Zawadzki i Zbuc ki zobowiązani byli umową z Magistratem do utrzymywania własnego zespołu, składającego się z kilkunastu, a czasem kilkudziesięciu osób i musieli w pewnych określonych terminach wystawiać nowe sztuki. Słowem dyrektor teatru wzamian za dzierżawę gmachu teatralnego i za pe wne stosunkowo drobne świadczenia i drobniejsze jeszcze subwencje — musiał myśleć o utrzymaniu 20 — 30 osób (ze służbą), o kostjumach, dekoracjach i t. d. Mówiąc nawiasem, kierownicy teatru sosnowieckiego w rozmaity i często niedostateczny spo sób wywiązywali się ze swych zadań, ale jest w tem też trochę winy Magistratu, który, powodując się po błażliwością, niezbyt ostro zmuszał dyrektorów teatru do honorowania u mowy. Ale przecież obowiązki dyrektorów i to nieraz dość uciążliwe — istniały. Trzeba dodać, że w tych wa runkach **tenuta dzierżawna wynosiła 1 zł.** i istniała ona tylko jako formal ność, świadcząca o prawie własności miejskiej.

Inna ewentualnie będzie sytuacja Tura, jako dzierżawcy teatru bez obowiązku utrzymywania stałego zespołu artystycznego. O ile Zbuckim, Czarneckim i in. należało dopomóc finansowo, to dzierżawca gmachu, nie mający obowiązku utrzymywania te atru i nie właściwie nie ryzykujący, winienby kasie miejskiej płacić wcale pokaźne sumy, jako należność za dzierżawienie gmachu.

Mówi się coraz częściej i głośniej o oddaniu Turowi gmachu teatralnego, a nie wspomina się ani słowem o warunkach, na jakichby teatr został wydzierżawiony, co mogłoby oznaczać że i Tur, nie mając poważniejszych zobowiązań wobec miasta, otrzymałby dzierżawę teatru za tę sa mą sumę, co i np. poprzedni dzierżaw cy, czyli za 1 zł. rocznie. Dodajmy i to, że Magistrat nie potrafi określić obecnie wyższej opłaty na dzierżawę gmachu teatralnego, dotychczas bowiem praktyka nie wykazała, ile mo że dać dochodu gmach teatralny bez konieczności utrzymywania kosztownego stałego zespołu teatralnego.

Dlatego pozwolimy sobie wątpić w to, by Magistrat bez głębszego zasta nowienia się oddał gmach teatralny Turowi. Jeżeli Magistrat nie zamierza wprowadzać w dalszym ciągu do teatru dzierżawcy, który prowadził**by teatr stały, to winien rozpisać kon kurs na dzierżawę gmachu, tak, jak to się dzieje z innemi objektami miej skiemi (np. rzeźnia).**

Kto wie, czy nie znajdzie się ktoś (może nawet Tur), kto Magistratowi zaofiaruje kilka, albo nawet kilkana ście tysięcy zł. rocznie za dzierżawę gmachu, w którym salę będzie następnie odnajmował przejezdnym trupom, albo może nawet sam coś będzie organizował bez większego ryzyka.

Choroba ze „Zdrowia".
JOSEK WINOGRON POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

W tych dniach zgłosiła się na posterunek policji jedna z mieszkanek Grodźca wraz z pewną ilością soli karlsbadskiej, nabytej w miejscowym składzie aptecznym pod firmą „Zdrowia" przy ulicy Bolesławskiej, podając do protokułu, iż mąż jej po zużyciu niewielkiej dozy tego medykamentu ciężko zaniemógł na żołądek tak, że zmuszona była zawezwać lekarza, który choremu udzielił pierwszej pomocy, pozostawiając go na kilka dni w łóżku.

Przy porównywaniu nabytego środka z solą kupioną w miejscowej aptece okazało się, iż pierwsza była ogromnie zanieczyszczona koloru żółtego, zamiast krystalicznie białego, i w smaku odmienna, a dokonana w następstwie analiza w laboratorjum mag. farm. p. Golda wykazała się, iż pierwsza była ogromnie zanieczyszczona niemająca nic wspólnego z solą karlsbadską, za jaką była sprzedana.

Na żądanie powiatowego Urzędu zdro wia cały znajdujący się w składzie aptecznym zapas tego surogatu został skon fiskowany i złożony do dyspozycji miarodajnych władz, a właściciela składu aptecznego niejakiego Joska Winogrona, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Jak się okazuje, w składzie aptecznym „Zdrowie" rządzi się niepodzielnie jakiś osobnik, któremu Josek Winogron skład ten powierzył.

Miły synalek
SPRZEDAŁ KONIE I WÓZ.

Leokadja Czerwińska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej 1 była właścicielką pary koni i ciężarowego wo zu. Jeszcze w grudniu ub. roku Czerwińska wysłała konie do roboty do papierni Klucze pod opieką 20-letniego syna Marjana.

Przez pierwsze miesiące pobytu w Klu czach synalek dość regularnie przysyłał matce pieniądze, zarobione w papierni. Ostatnio jednakże począł bawić się dość wesoło, zapominając zupełnie o domu. Doszło wreszcie do tego, że 6 kwietnia b. r. sprzedał konie i wóz, sam zaś z pieniędzmi ulotnił się bez śladu. O niegodnym czynie swej latorośli dowiedziała się w tych dniach Czerwińska. Udała się przeto do miejscowej policji, gdzie opowiedziała o postępku syna, szacując przytem swą stratę na 1200 zł. Oprócz tego Czerwińska oskarżyła syna o uchylanie się od wojska i o chęć wyjazdu nie legalnie zagranicę.

Na skutek tego zawiadomienia policja zajęła się odszukaniem miłego synalka i aresztowała go. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży koni i wozu zdołał już Marjan roztrwonić.

Z SALI SĄDOWEJ.
ZA KRADZIEŻ DROBIU.

(l) 23-letni złodziej Władysław Drabek bez stałego miejsca zamieszkania przez dłuższy czas kradł drób mieszkańcom, co udawało mu się bezkarnie. Wreszcie w grudniu ub. r. skradł kilka kur mieszkańcom kolonji Niem ce: Stanisławowi Stępieniowi i Annie Pleś. Tym razem przyłapała go policja, a Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu karę więzienia przez rok z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu śledczego.

Kronika Zawiercia.

× O ZEGAR NA DWORCU KOLEJOWYM. Od szeregu miesięcy co pewien czas na tem miejscu porusza się stale sprawę zaopatrzenia miejscowego dworca kolejowego w zegar. Niestety, jak dotychczas, zwracania się do władz nie odniosły należytego skutku. Z przykrością patrzą mieszkańcy Zawiercia jak wszystkie pobliskie dworce kolejowe są zaopatrzone w zegary i jak władze miejscowe tych dworców kolejowych zabiegają o to, aby na dworcu publiczność mogła należycie orjentować się w czasie. W ostatnich paru tygodniach np. stacja kolej. Ząbkowice została zaopatrzona w nowy zegar na miejsce dawnego, widocznie usuniętego wskutek zużycia się. Nasze miejscowe władze kolejowe widocznie nie zabiegają o zegar dość usilnie w wydziale gospodarczym dyrekcji kolejowej. Naprawdę — warto by o tem pomyśleć, gdyż taka opieszałość nie jest rzeczą zbyt chwalebną.

Kronika Olkuska.

× NA POSIEDZENIU SĄDU OKRĘGOWEGO W OLKUSZU rozpatrywane były w dniu 19 bm. między innemi następujące sprawy:

Piotra Peronia z Łan Podleśnych, gm. Żarnowiec, oskarżonego o podpalenie zagrody Tomasza Poskarta. W sierpniu r. ub. Poskart, leżąc już w łóżku, usłyszał około godz. 11 w nocy jakiś trzask na podwórku. Sądząc, że dobierają się do obejścia złodzieje, wstał szybko i wybiegł przed sień. Wówczas zauważył palący się budynek od strony swego sąsiada Peronia i uciekającego mężczyznę w bieliźnie, w którym poznał samego Peronia. Pomiędzy sąsiadami istniał oddawna nieporozumienie na tle sprawy sądowej, przyczem Peroń często groził zemstą. Świadkowie zeznali, że na krótko przed wybuchem pożaru, Peroń wychodził z domu w bieliźnie i wrócił z powrotem, zachowując szczególną ostrożność. Sprawca do podpalenia się nie przyznał, zeznał jedynie, że na ulicę wychodził... celem splunięcia. Został skazany na 4 lata więzienia z zamianą na dom poprawczy z pozbawieniem wszelkich praw.

Petronela Sękala, lat 60, ze wsi Chechło, skazana została na 2 tygodnie aresztu za bluźnierstwo. Wyjątkowy ten wymiar kary tłomaczy się tem, że Sękalowa popełniła czyn ten w stanie pijanym.

W październiku r. ub. podczas eskortowania Ignacego Łakomskiego z Olkusza do Sosnowca, tenże zbiegł na st. w Strzemieszycach eskortującemu go przodownikowi B. z Olkusza i dopiero po pewnym czasie został ujęty w Zagórzu. Przeciwko niedbalstwu służbowemu wytoczono sprawę p. B., Sąd okręgowy jednak, nie dopatrując się cech przestępstwa eskortującego, od winy i kary go zwolnił. Łakomski stoi pod zarzutem fałszowania czeków pocztowych i był na sprawę przyprowadzony z więzienia piotrkowskiego.

× BUDOWA GMACHU POCZTOWEGO. Biuro inżynierskie budowlane „Polski Żelbet" przystąpiło do budowy gmachu pocztowego w Olkuszu przy ul. 3 Maja, na posesji p. Wieczerskiego. Na parterze gmachu będą lokale dla poczty, na piętrze zaś mieszkania dla funkcjonarjuszów pocztowych.

Ze sportu.

„STRZAŁA" — „RUCH". W niedzielę o godz. 11 przedpoł. na boisku „Ruchu" w Sosnowcu odbędą się zawody o mistrzostwo kl. „B" tutejszego okręgu pomiędzy powyższemi drużynami. Mało znany Benjaminek kl. „B" K. S. „Strzała" dokłada starań, aby zdobyć dla swych barw cenne punkty, których „Ruch" nie łatwo się pozbędzie.

„MAKABI" — „RUCH". W sobotę 21 bm. na boisku kolejarzy w Sosnowcu miejscowy K. S. „Makabi" rozegra zawody koleżeńskie z gospodarzami. Zawody zapowiadają się ciekawie ze względu na równe siły i kilkuletnią rywalizację obydwuch klubów.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO. Zarząd sosnowieckiego T-wa cyklistów w Sosnowcu przypomina za naszem pośrednictwem, że uroczyste otwarcie sezonu letniego odbędzie się w dniu 22 b. m. nieodwołalnie. PP. członkowie S. T. C. proszeni są o punktualny zjazd na zbiórkę o godz. 8 rano do p. L. Zalegi, w Sosnowcu. Zarząd S. T. C. jeszcze raz serdecznie zaprasza wszystkie sekcje kolarskie i sympatyków kolarstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Ona stara, a on młody.

MIŁOŚĆ, SKRADZIONE UBRANIE I WODA ZAMIAST WÓDKI.

(l) Starsza już wiekiem robotnica, Marjanna Brejdak, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Wysokiej 7, ważne w swem życiu miała obchodzić gody. Nie trzeba się wiele nad tem rozpisywać; dość powiedzieć, że miała wyjść zamąż za 23-letniego młodzieńca Stanisława Łaszewskiego (Moniuszki 3), który, oprócz gładkiej powierzchowności, posiadał także wcale sympatyczną zaletę, **nie odróżniał mianowicie cudzego od swojego.**

Czy jego oblubienica wiedziała o tem, czy nie — kronika policyjna milczy. Wiadomo tylko, że na kilka dni przed ślubem, który miał się odbyć w dniu 19 lutego br., Marjanna Brejdak kupiła dla Łaszewskiego **ubranie, trzewiki, czapkę i koszulę,** poczem schowała „przyodziewę" do kufra, mówiąc:

— **Nie dam ci teraz, bobyś przepił..** Przed ślubem się przebierzesz i pójdziemy...

Łaszewski skrzywił się okropnie, ale nic nie rzekł. Na drugi dzień narzeczona wręczyła mu 35 złotych, by kupił 7 butelek wódki na wesele.

Na ulicy Łaszewski spotkał jednego ze swych kolegów i wspólnie zaczęli obmyślać, jakby tu „zaoszczędzić" pieniądze. I wpadli na dość oryginalny pomysł, **kupili bowiem kilka pustych butelek po wódce, nalali w nie wody, zalakowali i na wierzchołku każdej z nich odcisnęli 5-cio groszówkę.**

Wiedy Łaszewski zaniósł butelki do mieszkania swej oblubienicy i **wyciągnąwszy z kufra odzież, zabrał ją,** poczem wrócił raz jeszcze i usiadł spokojnie przy stole. Gdy oblubienica przyszła, oświadczył:

— Masz tu wódkę, ale nie napoczynaj jej bezemnie, bo przecież wstyd, żebyś sama zaglądała do kieliszka...

I wyszedł.

Brejdak jednak nie wytrzymała i skoro tylko zamknęły się drzwi za Łaszewskim, poskoczyła do „wódki", odkorkowała jedną butelkę i nalawszy do szklanki, „wygarnęła" tęgi haust.

— Woda, psiakrew... — wymamrotała zdumiona.

Tknięta złem przeczuciem, podbiegła do kufra i otwarłszy wieko, odskoczyła z przerażeniem: kufer był pusty.

Z płaczem pobiegła do policji, gdzie złożyła zameldowanie.

A na rozprawie w Sądzie pokoju w Sosnowcu, która odbyła się wczoraj, oświadczyła:

— Ja mu już, proszę wysokiego Sądu, wszystko daruję, niech on jednak ożeni się ze mną... **Przysięgam, że nic nie będzie robił, będzie sobie tylko siedział, a ja już dam i jeść, i ubiorę go... Tylko niech się ze mną ożeni...**

Łaszewski skrzywił się tylko, jakby chciał powiedzieć: „niema głupich, wolę kryminał!"

Sąd skazał go na **trzy miesiące więzienia.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wyjaśnienia Ministerstwa przemysłu i handlu

Z POWODU UJEMNEGO BILANSU HANDLOWEGO.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje:

Bilans handlowy za miesiąc marzec wykazuje niezwykle duże saldo ujemne, przekraczające 160 miljonów zł. Byłby to rezultat **w najwyższym** stopniu zatrważający, gdyby nie fakt, iż saldo to powstało w wyjątkowych okolicznościach, spowodowanych **wprowadzeniem w życie waloryzacji ceł w połowie marca.** Dowóz wszystkich towarów, opłacających cła, rozrósł się w pierwszych dwu dekadach marca **do niebywałych rozmiarów,** gdyż każdy z importerów chciał zarobić na różnicy cła. Wobec zaś zaufania zagranicy do stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce, a w konsekwencji wobec łatwego udzielenia importerom w Polsce dłuższych kredytów, następnie wobec poprawy ogólno - gospodarczych stosunków, import w tak wielkiej skali **został sfinansowany przed wprowadzeniem w życie nowych ceł.** Jest to de facto import kilku następnych miesięcy, skoncentrowany w marcu dla zarobienia różnicy ażia celnego. Istotnie też już w trzeciej dekadzie marca, a tem bardziej w pierwszej dekadzie kwietnia rysuje się wyraźne odprężenie w dziedzinie importu zagranicznego. **Deficyt miesiąca marca zmniejszy deficyty miesięcy następnych aż do żniw.**

Przy tej okazji należy podnieść jeszcze jedno. Statystyka nasza w obecnym stanie organizacji **życia** gospodarczego operuje materjałami, co do których ścisłości można podnosić pewne zastrzeżenia. W szczególności zachodzi wyraźne prawdopodobieństwo **że pozycje wartości wywozu, opierające się na deklaracjach eksporterów szacowane są poniżej ich wartości istotnej,** co musi wpływać na obniżenie strony dodatniej bilansu i na pozorne zwiększenie jego pasywności. Np. w statystyce nie istnieje prawie różnica cen dla eksportowanego węgla, mimo, iż każdy, nawet najmniej uświadomiony ekonomicznie wie, iż w drugiej połowie 1926 r. pobierano za węgiel eksportowany **ceny conajmniej dwukrotnie wyższe, niż w r. 1927. W m-cu marcu 1928 wywieziono węgla 1.016.000 t. z czego 486.000 t. do krajów bałtyckich ze stratą** i 530.000 t. granicą lądową na rynki zbytu, które naogół przynoszą zysk. W styczniu r. b. stosunek był odwrotny, zaś w lutym sumaryczny eksport węgla **spadł do 950.000 t.** Należałoby oczekiwać, że w statystyce wywóz węgla **w marcu odbije się korzystniej niż w ub. miesiącach,** tymczasem dzieje się odwrotnie: statystyka oceniła marcowy wywóz węgla **o 3 miljony zł. niżej, niż w lutym,** nie uwzględniając w tym wypadku pełnej ilości wywiezionego węgla, mimo, iż już 5 dn. każdego miesiąca Ministerstwo przemysłu i handlu posiada do dyspozycji dokładne dane o eksporcie ub. miesiąca.

Są podstawy do przypuszczenia, że nie jest to błąd jedyny, zaciemniający prawdziwy obraz bilansu handlowego, który też **rozpatrywany być musi ze stosownemi zastrzeżeniami.**

Kronika gospodarcza.

NIEPOKOJĄCY STAN ZASIEWÓW. Stan zasiewów ozimych w porównaniu z m. lutym pogorszył się w ciągu marca prawie w całym kraju, a także gorszy jest, niż w marcu ub. r. Wskutek nadejścia mrozów z początkiem marca i stałej pokrywy śnieżnej najbardziej ucierpiał jęczmień ozimy, oraz rzepak. Bez porównania większe znaczenie ma pogorszenie się zasiewów żyta (stopień 2.9), natomiast stan zasiewów pszenicy jest nieco lepszy (stopień 3.1). Największe szkody poniosły woj. zachodnie, północna i zachodnia część b. Kongresówki (woj. Warszawskie, Łódzkie i Białostockie), oraz zachodnia i częściowo wschodnia Małopolska. Natomiast cała wschodnia połać kraju wykazuje korzystniejszy stan ozimin.

PODATEK MAJĄTKOWY W NOWEJ POSTACI. Planowana reforma dotychczasowego podatku majątkowego, który ma być, jak wiadomo, przemianowany w stały podatek, będzie opierała się na następujących zasadach: Podatek ten ma być pobierany od 1-go stycznia 1929. Wymiar podatku uskuteczniony będzie na podstawie szacunku majątków dokonywanego co 3 lata. Kapitał zagraniczny wpływający w formie pożyczek do kraju, zwalnia się od podatku. Również mają być zwolnione urządzenia domowe i inne przedmioty, służące do osobistego użytku płatników, do wysokości 10.000 zł. Minimum majątku, podpadającego podatkowi wynosić ma 6.000 złotych. Do majątku nieprzekraczającego 15 tysięcy złotych, stawka podatkowa wynosić ma 4 pro mille. Szacować majątek i wymierzać podatek będą urzędy skarbowe. Płatnicy w myśl projektu nie są zobowiązani składać zeznań. Obowiązek ten ciężyć ma na płatniku tylko wtedy, gdy go władza do tego wezwie. Według obliczeń min. skarbu podatek ma przynieść ponad 70.000.000 złotych rocznie. Według zasad skarbowości stały podatek majątkowy jest właściwie drugą formą podatku dochodowego. Jest to więc nowe stałe obciążenie warstw produkcyjnych, wywołując słuszne zastrzeżenia.

NOWE CENY WĘGLA W WARSZAWIE. Urząd walki z lichwą ustalił następujące ceny grubszych gatunków węgla opałowego za 1 tonę w hurcie: przy ładunkach wagonowych loco stacja Warszawa — 51 zł., przy ładunkach wozowych loco st. Warszawa — 52.50, z dostawą do domów i znoszeniem — 68.55 zł., cena węgla w składach detalicznych ustalona została na 70.85 zł. za tonę. Powyższe ceny obowiązują od dnia 19 b. m.

POLSKA ZWYCIĘŻA NA PÓŁNOCNYCH RYNKACH WĘGLOWYCH. Przy przetargu na dostawę węgla dla kolei państwowych w Szwecji, Norwegji i Finlandji, utrzymały się firmy węglowe polskie. Obecnie rozegra się analogiczna walka o dostawy węgla dla kolei litewskich.

ODWET ZA WALORYZACJĘ CEŁ. Na skutek uchwalonej w Polsce waloryzacji ceł Czechosłowacja, jako odwet, zmniejszyła z dniem 1 kwietnia br. kontyngent na węgiel polski z 60.000 ton do 30.000. Podobną groźbę ma zastosować również Austrja.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 154.00—157.50—157.00, Bank Zachodni 58.00. Bank Spółek Zarobk. 91.00—92.00, El. Dąbrowa 78.00—75.00, Siła i Światło 112.00—116.00, Chodorów 152.00, Częstocice 68.00, Michałów 5.30, Spirytus 59.50, Cukier 80.00—80.50, Firlej 58.00, Węgiel 96.00—97.50, Nobel 40.00, Cegielski 51.25—51.75—51.00, Lilpop 44.75—45.00—44.75, Modrzejów 50.00—49.50—51.00, Ostrowieckie serja A 116.00, B 109.00—110.00—109.75, Parowozy 44.00, Pocisk 15.25, Rudzki 58.00—57.00, Starachowice 67.50 67.25—68.25, Zawiercie 54.50 — 54.25 — 54.50, Borkowski 19.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.55, Paryż 35.15—35.12, Wiedeń 125.45 i pół, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.06—47.90, Szwajcarja 171.87, Dolarówka 5 proc. 80.00—79.50—79.60.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 20-4.

Żyto 53.00—54.50, Pszenica 59.00—60.00 Jęczmień browarowy 49.00—51.00, Owies 45.50—45.50, Otręby żytnie 58.50 — 59.50, Otręby pszenne 34.50—35.50, Mąka żytnia 70 proc. 75.00, Mąka żytnia 65 proc. 77.00, Mąka pszenna 65 proc. 79.00 —85.00. Reszta notowań bez zmiany Usposobienie spokojne.

Nasz dział radjowy.

MILCZĄCE STREFY RADJOWE.

Radjotechnicy całego świata zainteresowani są ciekawem zjawiskiem które zaobserwować można w niektórych krajach. Chodzi tu o specjalne strefy przez które nie przechodzą fale radjowe. Ostatnio strefę taką odkryto w Australji, i jest ona dość dużą, gdyż liczy 100 kilometrów szerokości. Te milczące strefy są obecnie terenem badań uczonych meteorologów i fachowców radjowych. Możliwe, że badania te już w najbliższej przyszłości odkryją tajemnicę milczącej strefy.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 21 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Piękno ziemi polskiej: Tatry"—wygł. prof. dr. St. Niemców.

17.05 — Komunikaty.

17.20 — Wykład historji Polski.

17.45 — Program dla najmłodszych z Krakowa.

18.55 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa"—wygł. dr. Michał Bielak.

20.30 — Transmisja z Warszawy „Nareszcie Sam" operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Z całej Polski.

POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

W fabryce Steigerta przy ul. Wolczańskiej, w dwupiętrowym budynku tkalni wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru rozszerzał się z niezmierną szybkością. Nim zdołano zawezwać straż ogniową, cała fabryka stała już w płomieniach, a ogień przeniósł się na dachy sąsiednich zabudowań. Jeden z robotników w czasie pożaru wyskoczył oknem z I piętra i uległ pogruchotaniu, zaś 3 robotnice zostały poparzone. Straty wynoszą przeszło 50 tys. dolarów.

NAPAD BANDYTÓW.

W tych dniach zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery i sztylety sprawcy napadli na mieszkanie Marji Reszetorowej w Olszaniku, w Samborskim powiecie. Sprawcy pod groźbą użycia broni zażądali od napadniętej wydania 600 dolarów, a gdy ta odmówiła, napastnicy przeszukali mieszkanie i zabrali portfel, zawierający kilka zł. i zbiegli bez śladu. Dochodzenia, podjęte przez posterunek policyjny w Sielcu, doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi byli: Mikołaj Stolar, liczący 25 lat, Jan Turczynowicz, liczący 23 lat, Paweł Filipczak, 27 lat, Mikołaj Filipczak, 31 lat i Jan Filipczak, 22 lat. Wymienieni powyżej zostali aresztowani i przystawieni do sądu.

POTWORNE BRATOBÓJSTWO.

W Świdnicy koło Jaworowa zaszedł wypadek potwornego bratobójstwa, które zostało popełnione przez wyrodną siostrę na 16-letnim chłopcu Władysławie Łakocińskim. Morderczyni Justyna Łakocińska pozbawiła życia śpiącego brata, uderzając go kilkakrotnie tępem narzędziem w głowę. Motywem zbrodni była nienawiść do brata, który wiedząc, że siostra zamordowała swe nieślubne dziecko, odgrażał się, że doniesie o tem policji. Bratobójczynię i dzieciobójczynię w jednej osobie odstawiono do więzienia sądowego w Krakowcu.

WALKA Z BANDYTĄ POGRANICZNYM.

Pogranicze polsko - sowieckie oddawna znajdowało się pod terorem krwawego bandyty Józefa Mierzejewskiego, który w r. 1924 dokonał bezczelnego napadu dywersyjnego na Stołpce, a następnie robił częste wypady ze swą bandą na miejscowości pograniczne. Miał on na swem sumieniu kilkunastu zabitych oraz wielką ilość zbrojnych napadów. Onegdaj policja otrzymała wiadomość, iż Mierzejewski przekradł się znowu przez granicę i skrył się we wsi Kuczorowiny, w pow. Stołpeckim, gdzie planuje nowy napad. Komendant policji Heurych z 10 policjantami udał się do wsi Kuczorowiny i wytropił Mierzejewskiego w jednej z chałup. Bandyta na wieść o osaczeniu zabarykadował się w chałupie i z bronią w ręku bronił do siebie dostępu. Policja, wezwawszy do pomocy 8 baon KOP., przypuściła szturm do kryjówki bandyckiej. Ponieważ Mierzejewski gęsto strzelał z rewolweru, żołnierze KOP. usiłowali zmusić go do opuszczenia kryjówki granatami recznemi. Gdy od granatów chałupa uległa częściowemu zniszczeniu i zaczęła płonąć, bandyta wystrzałem z rewolweru w skroń sam pozbawił się życia, aby nie wpaść żywcem w ręce policji.

Trzy akty historji o pierścieniu

CZYLI ŚWIETNY SPOSÓB SZYBKIEGO WZBOGACENIA SIĘ.

Jak zarobić najłatwiej?

Pytanie to dręczy od wczesnego rana do późnego wieczora ludzi, mających duże potrzeby i jeszcze większe pożądania. Rozmaici rozmaicie je rozwiązują. Bogactwo rozwiązań, ich różnorodność jest tem większa, im bogatszą fantazją i wyobraźnią obdarzony jest człowiek, który sobie pytanie to stawia.

W największym hotelu Montrealu gościł przez dwa tygodnie gentelman. **Gentelman w Ameryce płaci tylko czekiem. Gentelman z „Mont Royal"** hotelu płaci też czekami. Bank honoruje jego czeki, zarząd hotelu honoruje jego czeki, zarząd hotelu honoru...

W końcu drugiego tygodnia, w sobotę, w godzinie gdy banki są już zamknięte, gentelman z hotelu „Mont Royal" udaje się do jubilera i nabywa pierścień z brylantem za cenę **1.500 dolarów**. Płaci, oczywiście, **czekiem**. Jubiler żąda referencji. Bank o tej godzinie jest już zamknięty. Gentelman wskazuje hotel, w którym mieszka. Zarząd hotelu udziela jubilerowi **jaknajlepszą opinję o nabywcy pierścienia**. Jubiler otrzymuje czek, gentelman — pierścień.

Akt pierwszy skończony. Rozpoczyna się **akt drugi**.

Od jubilera gentelman udaje się bezpośrednio do jego konkurenta, wielkiego magazynu jubilerskiego, należącego do światowej firmy angielskiej. Tu gentelman oświadcza, iż pół godziny temu nabył u Birksa (jubilera - konkurenta) brylantowy pierścień za 1.500 dolarów. Pierścień ten **nie podoba mu się** z rozmaitych względów i gotów on jest sprzedać go za **800 dolarów**. Mappin (właściciel magazynu) spogląda podejrzliwie na ...ważnego klijenta i wietrzy coś **nieczystego w całej sprawie**. Zapytany telefonicznie Birks potwierdza opowiadanie gościa. Stanowczo, człowiek ten jest grubo podejrzany. Chce **stracić dobrowolnie 700 dolarów!** Mappin telefonuje do policji. Gentelman zostaje aresztowany. Dzieje się to wszystko, jak mówiliśmy, w sobotę. Gentelman siedzi przez niedzielę w więzieniu montrealskiem, a sprytni jubilerzy i policja **zacierają ręce. Złapaliśmy ptaszka co się zowie!**

Tu się kończy akt drugi i zaczyna się **akt trzeci i ostatni**.

W poniedziałek rano jubiler Birks leci z czekiem do banku. Cud cudów! **Czek jest dobry, kasa banku wypłaca jubilerowi 1.500 dolarów!** Natomiast Mappin, dowiedziawszy się o tem wyrywa sobie włosy z głowy. Rzucił haniebne oskarżenie na solidnego klijenta, zacnego gentelmana, opierając się li tylko na jego **dziwacznem zachowaniu**. Zrozpaczony pędzi do więzienia, składa zeznanie, zwalnia nieszczęśliwą ofiarę swej podejrzliwości **i przeprasza gorąco**. Gentelman, poszkodowany na czci i honorze, nie słucha wyjaśnień i przeprosin, dąży wprost do swego adwokata. Adwokat wytacza **proces przeciwko firmie Mappin o dyfamację i spowodowanie niesłusznego aresztu żądając w imieniu swego klijenta odszkodowania w sumie 15.000 dolarów.**

Proces zostaje wygrany, firma Mappin skazana na zapłacenie odszkodowania, gentelman otrzymuje 15.000 dolarów.

„Gentelmanowi" chodziło właśnie **o wzbudzenie podejrzenia, o areszt, a w następstwie o wygranie procesu.** Nikt mu nie mógł dowieść, **że taką była jego intencja. Tu litera prawa była całkiem bezsilna.**

Pierścień Nibelungów przynosił nie szczęście jego posiadaczom. Pierścień **Birksa z Montrealu przyniósł jego nabywcy niezłą fortunę**. Sens moralny niemoralnej historyjki? Nie należy oskarżać bliźniego... **nie czekając na otwarcie podwoi banku.**

S. S.

Skazani na małżeństwo

NAJNOWSZY SPOSÓB FRANCUSKICH SĄDÓW.

Coraz częstszem zjawiskiem we Francji są przestępstwa dokonywane pod wpływem zawiedzionej miłości lub zdrady.

Francuscy sędziowie przysięgli mają jednak wiele współczucia dla serc zranionych śmiertelnie grotami Amora i wydają wyroki przeważnie uwalniające.

W ostatnich czasach często sądy przysięgłych odraczają wyroki na kilka tygodni, stawiając za warunek zawarcia związku małżeńskiego, zbyt porywczym i namiętnym kochankom

Jeśli w przeciągu ściśle określonego czasu wykażą się oskarżeni świadectwem ślubu, następuje zawieszenie kary.

Przed kilku właśnie dniami skazano na małżeństwo dwoje młodych ludzi.

Mr. Adolf Lucessi strzelił do swej narzeczonej, podejrzewając ją o niewierność. Kula zraniła dziewczynę w policzek i spowodowała oszpecenie twarzy.

Podczas rozprawy sądowej dziewczyna darowała winę porywczemu kochankowi i prosiła sędziów o uwolnienie go.

Podejrzliwy młodzieniec tak się wzruszył tym objawem szlachetności, że w gorących słowach wyznał swej narzeczonej gorącą miłość i oświadczył gotowość natychmiastowego jej poślubienia.

Trybunał sędziów przysięgłych ukarał młodego zapaleńca 8 miesięcznem więzieniem z tem jednak zastrzeżeniem, iż nie będzie on odsiadywał kary, jeśli w ciągu 30 dni poślubi zeszpeconą pannę.

Rzeczy ciekawe.

PIEŚŃ O CHLEBIE.

Dnia 15 b. m. Włosi święcili „dzień chleba". Głównym celem tego święta jest wpojenie w szerokie masy świadomości, że hodowla pszenicy i żyta jest dla Włoch kwestją żywotną. Proklamacja premjera włoskiego brzmi w wolnem tłomaczeniu: „Włosi! Kochajcie chleb, serce domostwa, woń stołu, radość domowego ogniska! Szanujcie chleb, pot czoła, dumę za..., poemat poświęcenia! Czcijcie chleb chwałę pól, zapach ziemi, ucztę życia! Nie marnujcie chleba, bogactwa kraju, najlepszy dar boży, największą nagrodę ludzkiego wysiłku".

KIEDY ŚPIMY NAJMOCNIEJ.

Prof. Johnson z Pitsburga poddał w instytucie psychologicznem badaniom 11 studentów, którzy spali od godziny 11 wiecz. do 7 rano. Przy każdem łóżku znajdował się specjalny aparat kontrolny, notujący głębokość snu, podświadome ruchy i t. d. Prof. Johnson stwierdził, że najważniejsze i najbardziej pokrzepiające są dwie ostatnie godziny przed obudzeniem się. Aparaty pomysłu prof. Johnsona stwierdziły ponaddo, że przeciętnie człowiek każdy śpi tylko 11.5 minuty bez ruchu. Studenci poddani badaniom poruszyli się około 35 razy w ciągu nocy. Tylko 1 ze studentów leżał bez ruchu 3 godziny.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony)

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

45)

Nagle przypomniała mu się Basia i uczuł ból w sercu.

Będzie to dla niej straszny cios, wiedział o tem. Próbował odegnać tę myśl refleksją, że jest młoda i prędko zapomni.

Ostatecznie, dużo na świecie ludzi lepszych, niż Shayle — ludzi bogatszych i lepiej sytuowanych. Holway nie był dla niej. Holway, który gonił za każdą kobietą...

Czekał dopóki nie zgasły ostatnie blaski zachodu. Wtedy otworzył furtkę i wyszedł na drogę. Przyzwyczajenie skierowało jego kroki ku domowi Leny. Pod pozorami wmawianej w siebie nienawiści, wzbierała w nim gwałtowna tęsknota za jej widokiem.

Nie miał zamiaru wejść, a przecież ani się spostrzegł, gdy znalazł się na ścieżce, przecinającej mały jej ogródek.

Zaznał tu cudownego szczęścia i gorzkich rozczarowań. Gdy, zapukawszy, czekał przed drzwiami, w sercu jego rozgrywał się konflikt najsprzeczniejszych uczuć. Czy kochał ją, czy nienawidził? Nie mógł tego rozstrzygnąć. Wiedział tylko, że jego pragnienie zadawania jej cierpień było również namiętne, jak tęsknota za nią, za jej ustami, które tak nielitościwie zeń szydziły.

Lecz nikt drzwi nie otwierał, a gdy cofnął się o parę kroków, by spojrzeć w okna, spostrzegł, że dom był pogrążony w ciemnościach.

Przyszła mu nagła myśl. Napewno poszła do szpitala. Uczuł nowy przypływ szalonej zazdrości. Odwrócił się i wyszedł znów na drogę, pozostawiając furtkę otwartą.

Pięć mil, dzielące go od szpitala, były dla niego bagatelką, lecz zanim doszedł do miasteczka, pociągnęły go światła oberży, jedynej, jaką szczyciła się okolica — postanowił wstąpić tam na chwilę.

Pułkownik Wye- Smith oddawna usiłował wpłynąć na syna, aby zaniechał swych zbyt częstych wizyt „Pod Czerwonym Jeleniem".

Lecz Jim lubił spędzać długie wieczory w zacisznej izbie, plotkując z gospodarzem i miejscowymi „obywatelami", którzy pochlebiali mu w oczy, a wyśmiewali, gdy tylko znalazł się za drzwiami.

W danej chwili przy stole siedział samotnie tylko jeden gość, młodzieniec o lisiej twarzy, w kraciastych spodniach i roboczej bawełnianej kurtce.

Nazywał się Andrews i był właścicielem Forda, zapomocą którego utrzymywał komunikację pomiędzy sąsiedniemi miasteczkami i wioskami, przewożąc pasażerów i towary.

Powitał poufale Jima i zaraz zamówił dwa piwa. Gospodarz podał szklanki i butelkę, obrzucił ich kolejno badawczem spojrzeniem, poczem wycofał się do dalszej izby, pozostawiając ich samych.

Andrews zagaił rozmowę z wesołą niedbałością.

— Widziałeś dziś Haywarda?

— Jim zmarszczył brwi.

— Tak — widziałem go dziś zrana w mieście. A dlaczego o to pytasz?

Andrews wychylił swoją szklankę, zanim odpowiedział.

— Był tu przed chwilą i łyknął sobie parę ładnych kieliszków.

— Czyż to u niego co nadzwyczajnego? zadrwił Jim.

— A jaki był gadatliwy!—ciągnął Andrews powoli, jakby się namyślając. Strasznie dużo gadał o tobie i o tem, co się stało dzisiejszej nocy.

Jim zwrócił się doń ostro.

— Co to ma znaczyć u wszystkich djabłów? Nauczę Haywarda pilnować swoich interesów, niech go tylko spotkam.

Andrews skrzywił usta w antypatycznym uśmiechu.

— On mówił, że nauczy cię pilnować twoich.

Twarz Jima oblała się rumieńcem, a ręce zacisnęły kurczowo.

— Tak — powiedział? Dobrze! Zapamiętaj sobie, że mu to na dobre nie wyjdzie!

Andrews wykrzywił usta w antypatycznym Nie lubił Jima i był zadowolony, że może go zirytować.

— Mówił, że gdyby tylko zechciał, mógłby dużo powiedzieć o tem strzelaniu u was w nocy i powiedział, że wtedy musiałbyś mieć się na baczności!

— Puuh — gada, jakby się napił, zadrwił Jim, choć w oczach mignął mu dziwnie trwożny wyraz.

— Powiedział — ciągnął Andrews — że gdy pan Holway wyzdrowieje...

Jim przerwał mu ostro.

— Holway umarł dziś popołudniu. Zaśmiał się pogardliwie. — Widać z tego najlepiej, jaka jest prawda Haywarda.

Andrews milczał przez chwilę, patrząc nań uporczywie, poczem rzekł...

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 20—X—1927 roku.

Nr. 3897. „Iser Sztrajberg“ sklep spożywczy, galanterja ludowa, łokciówka bawełniana i półwełniana, oraz wyroby tytuniowe w Ząbkowicach, ulica Kościuszki. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Iser Sztrajberg, zam. tamże.

Nr. 3898. „Jan Stelmach“ sklep rzeźniczy w Grodźcu, ulica Kościuszki, kol. Robotnicza. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Jan Stelmach, zam. tamże.

Nr. 3899. „Lejbuś Sztajnkeler“ drobny handel artykułami spożywczemi i galanterją ludową w Niwce. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Lejbuś Stajnkeler, zam. tamże. Na podstawie aktu zawartego przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu, dnia 10 marca 1927 roku, Rep. 393, została ustanowiona wyłączność posiadanego majątku przez małżonków oraz wspólność dorobku.

Nr. 3900. „Weronika Walc“ drobny handel artykułów spożywczych i mleka w Sosnowcu, ulica Kuźnica Nr. 6. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Weronika Walc, zam. tamże.

Nr. 3901. „Chaskiel Taub“ drobny handel drzewem i materjałami budowlanemi w Strzemieszycach, ulica Szosowa. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Chaskiel Taub, zam. tamże.

Nr. 3902. „Josek Sznajderman“ drobny handel artykułami spożywczemi w budce w Sosnowcu, ulica 1 Maja Nr. 9. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Josek Sznajderman, zam. tamże.

Nr. 3903. „Leokadja Garczarczyk“ sklep rzeźniczy w Rogoźniku, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Leokadja Garczarczyk, zam. tamże.

Nr. 3904. „Marja Szymanowska“ sklep spożywczy w Gołonogu, kol. Zając, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1916. Właścicielka Marja Szymanowska, zam. tamże.

Nr. 3905. „Władysława Uzdowska“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Łęce, gminy Łosień. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Władysława Uzdawska, zam. tamże.

Nr. 3906. „Franciszka Pasich“ sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Porębce, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Franciszka Pasich, zam. tamże.

3907. „Weronika Jarota“ sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Strzemieszycach, ulica Długa Nr. 184. Właścicielka Weronika Jarota, zam. tamże. Firma istnieje od roku 1922.

Nr. 3908. „Józef Zieliński“ handel win i wódek w Gołonogu, Stara Wieś, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Zieliński, zam. tamże.

Nr. 3909. „Katarzyna Dworak“ sklep spożywczy we wsi Niwka, gminy Poręba. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Katarzyna Dworak, zam. tamże.

Nr. 3910. „Mendel Ferens“ drobny handel drzewem w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego Nr. 3. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Mendel Ferens, zam. w Będzinie przy ulicy Sączewskiej Nr. 29.

Nr. 3911. „Estera Kac“ drobna sprzedaż towarów łokciowych bawełnianych i półwełnianych w Sosnowcu, ulica Konstantynowska Nr. 29. Firma istnieje od roku 1927. Właścicielka Estera Kac, zam. tamże.

Nr. 3912. „Genowefa Chełkowska“ sklep spożywczy oraz drobnej galanterji w Sosnowcu — Piaski, ulica Francuska Nr. 16. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Genowefa Chełkowska, zam. tamże.

Nr. 3913. „Benjamin Bajtner“ sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Nowopogońska Nr. 39. Firma istnieje od roku 1895. Właściciel Benjamin Bajtner, zam. tamże.

Nr. 3914. „Szlama Wieliński“ sklep spożywczy oraz sprzedaż mięsa we wsi i gminie Łagisza. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Szlama Wieliński, zam. tamże.

Nr. 3915. „Jadwiga Porusiewicz“ sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Dąbrowie Górniczej, ulica Kopernika Nr. 10. Firma istnieje od dnia 1—IV—1927 roku. Właściciel Jadwiga Porusiewicz, zam. tamże.

Nr. 3916. „Moszek Glajtman“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 42. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Moszek Glajtman, zam. tamże.

Nr. 3917. „Hana Kantor“ drobny handel obuwiem i galanterją w Sosnowcu, Modrzejowska 3. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Hana Kantor, zam. w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 9.

Nr. 3918. „Jan Chomik“ sprzedaż pieczywa w Myszkowie. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Jan Chomik, zam. tamże.

3919. „Arja Kellerman“ handel nabiałem w Sosnowcu, ulica Dekierta 7. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Arja Kellerman, zam. tamże.

C. d. n.

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że preliminarz budżetowy miasta Będzina na okres od 1 kwietnia 1928 roku, do 31 marca 1929 roku, jest do przejrzenia w biurze Magistratu pokój Nr. 1, w czasie od 14 do 26 kwietnia 1928 roku, w godzinach od 9-ej do 1-ej po południu.

MAGISTRAT.

Będzin, dn. 12 4 1928 roku. 2317

N. E 163/28.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego, Stefan Kotarski, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul M. Konopnickiej 8, na zasadzie art 1030 P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1928 r. od godz. 10 rano w pod Strzemieszycami w pomieszczeniu kopalni węgla „Baśka“ należącej do Kazimierza Madziary to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie oszacowanych na Zł 8000 a należących do tegoż Kazimierza Madziary, składających się: Maszyna wyciągowa w pełnym komplecie na 25 koni parowych, Kocioł płomienno-rurowy ogrzewa 31,6 mtr. na ciśnienie robocze 8 atm.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2297 Komornik Sądowy (—) St. Kotarski.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w lokalu przy ul 1 Maja Nr 20 zostało otwarte PRZEDSZKOLE MIEJSKIE Nr 5 (OCHRONKA).

Zapisy dzieci w wieku od 4 do 6 lat odbywać się będą w dniach 21, 23 i 24 b. m. od godziny 9 ej rano do 12 ej w południe.

MAGISTRAT M. SOSNOWCA.

Sosnowiec, dn. 18 IV 1928 roku. 2271-

ZEBRANIE WŁAŚCICIELI PIEKARŃ.

W dniu 22 b. m. o godzinie 9 i pół rano w sali Związku Kolejarzy w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 3 odbędzie się zebranie właścicieli piekarń powiatu Będzińskiego. Uprasza się o punktualne przybycie.

2222 Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

Harmonje ręczne chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce, smyczki, futerały najtaniej. Sosnowiec, Kościelna, Kocieć. 2284-2

Okazja! z powodu wyjazdu sprzedam dobry interes bezkonkurencyjny, potrzeba 2 tysiące złotych. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ 2278

Austro Daimler 12/35 HP. sześcioosobowy, używany, w dobrym stanie, do sprzedania w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu. 2299

Kafle kolorowe (kachlowe) są do nabycia w Zakładach Ceramicznych Ujejsce w każdy poniedziałek w [illegible] 2304

Kupię dom z ogrodem lub placem. Zgłoszenia z ceną do „Kurjera Zachodniego“ pod „Dom“. 2308

2 wozy nowe jednokonne Nr. 2, kuźnię polową sprzedam Dąbrowa Górnicza, Łukasińskiego 12. 2314-2

Place 2 do sprzedania przy ul. Czeladzkiej w Sosnowcu: 806 i 1279 metr. kw Szczegóły w adm „Kurjera Zachodniego“. 2266-8

Do sprzedania kołyska, wózek bucerowy, fotelik. Kolonja Pocha 2275-2

3 Autobusy Forda i Autobus Renault używane w bardzo dobrym stanie sprzeda ze składu firma „Autoserwice“ Sp. z o. p. Katowice Damrota z. 2280-2

Do sprzedania 2 domy z ogrodem w śródmieściu w Olkuszu. Dochód roczny 9 tysięcy. Wiadomość w Administracji „Kurj. Zach.“ 2283-3

Wanien, nasiadówek sprzedaż, wynajem i zamiana Pełka — Sosnowiec, Długa 22 telefon 70. 2119-6

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Mila 5, telefon 111.

Sprzedam od 1 do 12 mórg ziemi pierwszej klasy przy stacji Koziów, zdatne na cegielnię, budowę. Wiadomość u Zawiadowcy stacji 2246-3

Nowy wolny budynek, plac przy nowej targowicy Sosnowca sprzedam, wydzierżawię. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „Ewu“.

Orkiestron salonowy do sprzedania Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego“ w Grodźcu 2241-3

Posady i prace.

Doralista kawaler skromnych wymagań poszukuje posady - przyjmuje roboty do domu może służyć kaucję. Adresować: „Kurjer Zachodni“ „Wykwalifikowany“ 2286-2

Potrzebny dozorca domowy, kawaler, znający się na ogrodnictwie. Zgłaszać się możliwie w godzinach południowych Sosnowiec-Pogoń, ulica Żytnia Nr. 8. 2300-3

Potrzebny buchalter. Wyczerpujące oferty z podaniem warunków do administr. Kurjera Zachodniego Sosnowiec pod „K. W. 2298

Lokale.

Pokój ładny z balkonem umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 64 II piętro mieszkanie 9. 2303

Do wynajęcia pokój słoneczny osobne wejście. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa. 2313-1

Różne.

15.000 złotych wypożyczę ewentualnie przystąpię do korzystnego interesu jako wspólnik, mogę dać współpracę. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pud „Propozycja“.

Zgubione dokumenty.

Baranek Mikołaj zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2310-3

Kuś Kazimierz zgubił książkę kasy Chorych wydaną przez Hutę Bankowa 2311

Kula Franciszek pracownik Huty Bankowej zgubił kartkę na chorobowe wydaną przez doktora Kasy Chorych Barlickiego 2312

Krystian Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 2316

Unieważniam książeczkę kasy Chorych Franciszka Kozery, pracownika fabryki Hulczyńskiego 2315

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 6 . 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA.
Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1.
Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.